Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 252 (623) ROK III. WARSZAWA — ŚRODA, 13 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE B CENA 5 ZŁ

Śląska Biblioteka

Do Towarzysza Franciszka Fiedlera

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia w twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKPiL, KPP, PPR i PZPR — staliście się, Drogi Towarzyszu, żywym symbolem ciągłości historycznej naszego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozerwalnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę.

Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych Budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym posterunku kierownika teoretycznego organu partii — „Nowych Dróg".

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczepieńcami, z oportunizmem, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny patriotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej Partii Lenina - Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka o całkowite zwycięstwo Socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, 12 września 1950 r.

Do Towarzysza Franciszka Fiedlera

Drogi Towarzyszu!

W 70-lecie Waszych urodzin przyjmijcie od nas, od kolektywu redakcji „Trybuny Ludu" — najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra sprawy polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego, dla wielkiej sprawy Lenina — Stalina.

Pół wieku blisko znajdujecie się w szeregach walczącego proletariatu, służąc mu wiernie swą wiedzą, talentem, wszystkimi siłami. Jako członek Zarządu Głównego SDKPiL, Komitetu Centralnego KPP, Komitetu Centralnego PPR i Komitetu Centralnego PZPR, jako członek redakcji SDKPiL, jako członek kolegium redakcyjnego teoretycznego organu KC KPP — „Nowy Przegląd", jako naczelny redaktor teoretycznego organu KC PPR a obecnie KC PZPR — „Nowe Drogi" jesteście od kilku dziesięcioleci współwychowawcą trzech pokoleń bojowników komunizmu w Polsce, jesteście jednym z tych, którzy polskiej klasie robotniczej przyswajają marksizm-leninizm. W walce o wyzwolenie klasy robotniczej i mas pracujących wzbogaciliście myśl teoretyczną ruchu rewolucyjnego w Polsce, popularyzowaliście myśl klasyków marksizmu-leninizmu, dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Dla nas, pracowników prasy partyjnej, jesteście Drogi Towarzyszu jednym z tych, na których przykładzie uczymy się i uczyć będziemy partyjności, wierności zasadom marksizmu-leninizmu, bojowości i czujności w walce klasowej na odcinku, na którym postawiła nas partia. Od Was przejmujemy rewolucyjny dorobek półwiekowej tradycji polskiej prasy partyjnej, publicystyki partyjnej, pisarstwa partyjnego, w służbie wielkich zadań postawionych przez Komitet Centralny i przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysza Bieruta.

Jesteście dla nas, Towarzyszu, jednym z tych działaczy rewolucyjnych Polski, którzy w ciągu dziesięcioleci przyswajali naszemu dziennikarstwu partyjnemu hart, ideowość, czujność — cechy prasy bolszewickiej. Jesteście dla nas jednym z tych, od których uczymy się wpajać masom pracującym internacjonalizm proletariacki, patriotyzm ludowy, miłość dla pierwszego kraju socjalizmu — ZSRR — miłość, przywiązanie i wierność ideom wodzów proletariatu międzynarodowego — Lenina i Stalina.

W latach kapitalistycznej niewoli słowo Wasze zagrzewało do walki, mobilizowało wyzyskiwanych, budziło szlachetną nienawiść do burżuazji, obszarnictwa i ich rządów.

Dziś, w Polsce Ludowej, słowo Wasze wskazuje masom pracującym wielkość historycznych przeobrażeń dokonywających się u nas, wskazuje przykład ZSRR, mobilizuje, organizuje, wychowuje budowniczych i bojowników Polski Socjalistycznej.

Uczyliśmy się i uczymy od Was bezwzględności w walce z wrogami. Wasza publicystyka jest dla nas przykładem wierności naukom Lenina i Stalina w walce z wypaczeniami linii politycznej partii, zdecydowania w walce z wszelkimi dywersjami ideologicznymi, z penetracją wrogich sił zmierzających do zepchnięcia kraju naszego z drogi wiodącej do socjalizmu.

Uczymy się od Was bezwzględności w walce z tymi, którzy zechcieliby osłabić więzy proletariackiego internacjonalizmu, więzy łączące nas z przodującą siłą komunizmu na świecie — z Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

Drogi Towarzyszu!

Na wielkiej drodze rewolucyjnej działalności w szeregach SDKPiL, KPP, PPR i PZPR łączyliście i łączycie pracę rewolucyjną z pracą wychowawczą. W rozmowach z Wami, w pracy, wielu z nas zdobywało wskazówki proste i głębokie o wielkiej wadze słowa drukowanego, o odpowiedzialności za nie, o konieczności nieustannej pracy nad sobą, przyswajania sobie i zgłębiania dzieł klasyków marksizmu, popularyzowania myśli luminarzy postępu w dziejach Polski.

Wasza skromność i prostota ułatwiają kontakt pomiędzy Wami a młodszym pokoleniem działaczy partyjnych i pracowników prasy partyjnej.

Toteż dziś, w siedemdziesięciolecie Waszych urodzin pozdrowienia nasze łączą się z serdecznym życzeniem zdrowia, sił i długich lat pracy dla dobra naszej partii, klasy robotniczej, Polski Ludowej, sprawy komunizmu.

REDAKCJA „TRYBUNY LUDU"

Rząd Polski najostrzej protestuje przeciw brutalnej antypolskiej akcji władz francuskich

Nota polska do ambasady francuskiej

Dnia 11.9.1950 roku Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Podsekretarz Stanu dr St. Skrzeszewski przyjął Charge d'affaires Francji, p. Pofilet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować Jej co następuje:

Dnia 7 września 1950 roku nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji olbrzymia obława na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu naszych narodów podczas ostatniej wojny. Jak podaje prasa francuska tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przesłuchała 2000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie co najmniej do 59 osób. Całej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, Podsekretarz Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. dr St. Skrzeszewski złożył dnia 8 bm. p. Charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu Rządu RP, określając tę akcję jako kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko-francuskie.

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że prawie wszyscy aresztowani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracowitymi, spokojnymi robotnikami, górnikami itd., że niektórzy nabawili się pylicy, że prawie wszyscy brali udział we francuskim ruchu oporu, że niektórzy, jak młody uczony Strelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jelen Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczeni Croix de Guerre.

Żadnemu z aresztowanych i deportowanych władze francuskie nie były w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji.

Wszyscy aresztowani i deportowani dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto obywatel polski, Dziergowski, który wsławił się zebraniem przeszło 6000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego Rząd Francuski zwolnił z więzienia.

Biorąc pod uwagę fakt aresztowania, prześladowania i deportacji spokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji, obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, Rząd Polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko - francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię, mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Rząd Polski protestując w jak najostrzejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich, obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje Rząd Francuski".

Warszawa, dnia 11 września 1950 roku. (PAP)

Koreańska armia ludowa kontynuuje ofensywę na wszystkich frontach

(f) PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 11 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej, pokonując zaciekły opór nieprzyjaciela, prowadzą nadal ofensywę.

Oddziały armii ludowej, działające na wschodnim brzegu rzeki Nakton, na północ i na północny - zachód od Taegu oraz oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Jonczon, Anganni i inne ważne punkty strategiczne, kontynuują walki ofensywne przeciwko nieprzyjacielowi na jego nowych stanowiskach obronnych.

W dniu 9 września w walkach na południe od Anganni oddziały armii ludowej udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował przy poparciu jednostek pancernych podjąć kontratak, w celu zahamowania postępów armii ludowej.

W rejonie tym poległo ponad 200 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich oraz wróg stracił ponad 50 jeńców. Wojska ludowe wzięły następującą zdobycz: 4 czołgi, 5 wyrzutni do pocisków rakietowych, 6 dział samobieżnych i znaczną ilość innej broni i amunicji.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły Tapudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela położone na północ od Taegu — prowadzą nadal walki ofensywne. Na południe od Tapudonu, wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek armii ludowej i stawiały zaciekły opór. Oddziały armii ludowej nacierające w tym kierunku pokonują opór nieprzyjaciela i zadając mu dotkliwe straty posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały armii ludowej zadały potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

7 września, artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych, strąciła nad wybrzeżem południowym amerykański samolot pościgowy.

Lud francuski protestuje przeciw faszystowskim represjom wobec emigrantów - demokratów

(f) GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że napływają tam dalsze protesty przeciw represjom, stosowanym przez władze wobec antyfaszystów.

Sławny poeta Paul Eluard, przewodniczący towarzystwa „Francja - Hiszpania" ogłosił list otwarty, w którym w imieniu własnym i towarzystwa „Francja - Hiszpania" wyraził pełen oburzenia protest przeciw praktykom, przypominającym ciemną i haniebną epokę bestialstw hitlerowskich.

Krajowy związek b. więźniów politycznych, patriotów i członków Ruchu Oporu wystosował do ministra spraw wewnętrznych list protestacyjny, stwierdzający, że represje policyjne zostały zastosowane wobec licznych cudzoziemców — bojowników Ruchu Oporu, którzy w imię wolności i pokoju narażali swe życie dla Francji.

Ze stanowczym protestem wystąpiła organizacja p. n. „Francuska pomoc ludowa".

Francuski Komitet Obrony Imigrantów ogłosił komunikat, potępiający akcję rządu i demaskujący ją jako sianie nienawiści między ludźmi i rozbijanie jedności klasy robotniczej.

Oświadczenie polskich sekcji CGT

Sekretariat polskich sekcji Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) wydał oświadczenie, w którym wyraża swoje oburzenie i energicznie protestuje przeciwko niczym nieuzasadnionym aresztowaniom i wydaleniom robotników polskich i domaga się od rządu francuskiego cofnięcia tych niesłusznych zarządzeń.

Oświadczenie stwierdza, że wychodźstwo polskie stać będzie twardo jak dotychczas u boku narodu francuskiego w walce o pokój i żadne represje nie zdołają oderwać je od wspólnej walki o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Protest Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). — Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej ogłosił następujący komunikat, w którym protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko podjętym przez rząd francuski aresztowaniom setek antyfaszystowskich bojowników i emigrantów we Francji oraz bohaterów hiszpańskich walk antyfaszystowskich.

Wyjazd delegacji polskiej na 5 sesję ONZ

(f) W dniu 10 bm. wyjechała z Warszawy delegacja polska na V sesję Narodów Zjednoczonych pod przewodnictwem Sekretarza Generalnego MSZ tow. ambasadora Stefana Wierbłowskiego. Delegację na dworcu żegnali Podsekretarz Stanu w MSZ, tow. dr. Stanisław Skrzeszewski i wyżsi urzędnicy MSZ.

Uroczyste obchody Dnia Spółdzielczości w kraju

(f) Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości obchodzony był w całym kraju niezwykle uroczyście i stał się potężną manifestacją milionów polskich spółdzielców na rzecz pokoju i postępu.

Na wielu akademiach i obchodach jakie odbyły się w tym dniu we wsiach i miastach spółdzielcy podsumowali wyniki dotychczasowej pracy, mobilizując siły do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Przeciw militaryzacji Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP).—Na placu Montagu w zachodniej części Londynu odbył się wielki wiec, zorganizowany staraniem Okręgowego Komitetu Partii Komunistycznej. Uczestnicy wiecu uchwalili protest przeciwko decyzji labourzystowskiego rządu o przedłużeniu służby wojskowej do dwóch lat, przeciwko wyasygnowaniu dodatkowych 340 milionów funtów na zbrojenia i przeciwko służalczości rządu brytyjskiego wobec imperialistów amerykańskich.

Skład delegacji radzieckiej na 5 sesję Zgromadzenia ONZ

(f) MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła delegację radziecką w następującym składzie na piątą sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna obrady w Nowym Jorku w dniu 19 września:

Przewodniczący delegacji — minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński.

Członkowie delegacji — wiceminister spraw zagranicznych J. Malik, delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa; ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Paniuszkin, ambasador ZSRR w W. Brytanii — G. Zarubin; członek Kolegium ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — A. Arutunian.

Zastępcy delegatów: ministrowie spraw zagranicznych Uzbeckiej i Kazachskiej Socjalistycznych Republik Radzieckich — J. Babachodżajew i Tadżibajew.

Doradcy delegacji: B. Podcerob, S. Carapkin, W. Chwostow, P. Morozow, A. Roszczyn i W. Zanow.

W dniu 11 września przewodniczący delegacji min. A. Wyszyński opuścił Moskwę udając się do Nowego Jorku.

*

MOSKWA (PAP). — Rząd Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ustalił następujący skład delegacji na 5 sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych:

Przewodniczący delegacji — wicepremier i minister spraw zagranicznych BSRR — K. Kisielew.

Członkowie delegacji: W. Skorobogaty, P. Astapenko i N. Chomusko.

Delegacja Republiki Białoruskiej udała się 11 września do Nowego Jorku.

W 2 rocznicę utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

(f) PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, naród koreański obchodził w dniu 8 września drugą rocznicę utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i jej rządu centralnego.

Rocznicy tej poświęcił obszerny artykuł dziennik „Nodong Sinmun", stwierdzając, że cały naród koreański, skupiony wokół swego rządu, dokona wkrótce całkowitego wyzwolenia ojczyzny, wypędzając z Korei obcych interwentów i karząc surowo zdrajców narodu koreańskiego.

Na rozkaz USA rząd belgijski prześladuje polskich antyfaszystów

(a) BRUKSELA (PAP). Kampania prześladowań w stosunku do antyfaszystów i postępowej emigracji nie ogranicza się do Francji.

Idąc w ślady władz francuskich i podporządkowując się ogólnym wytycznym swych mocodawców amerykańskich, rząd belgijski rozpoczął aresztowania wśród emigrantów i byłych uczestników antyhitlerowskiego ruchu oporu.

W Brukseli aresztowano 7 obywateli polskich, którym wręczono nakazy opuszczenia Belgii. M. in. aresztowani zostali: dwaj czołowi działacze ruchu oporu i współorganizatorzy Związku Patriotów Polskich i Rady Narodowej Polaków w Belgii — Klupczyński i Bujacz.

Paul Robeson przemawiał na wiecu w Harlemie

(a) NOWY JORK (PAP). W murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku odbył się w tych dniach 4-godzinny wiec pod hasłem: „Ręce precz od Korei!"

Miting zorganizowała harlemska rada związków zawodowych. 6 tysięcy Murzynów zebranych na wiecu gorąco witało przemówienia wzywające do wzmożenia walki w obronie pokoju.

Żywiołową owacją powitali zgromadzeni przemówienie Paula Robesona, który zdemaskował zbrodniczą wojnę, prowadzoną przez imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu. Robeson stwierdził, że nic nie zdoła go odwieść od świętej walki w obronie pokoju. Reakcjonistom nie uda się zmusić go do milczenia.

Mówca oświadczył dalej, że wszczyna proces sądowy przeciwko Departamentowi Stanu, który pozbawił go bezprawnie paszportu zagranicznego. Przewodnicząca wiecu, jedna z działaczek związkowych w Nowym Jorku, Murzynka — Murhed — zgłosiła rezolucję, domagającą się, aby Departament Stanu przywrócił Robesonowi prawo podróżowania za granicę.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili tę rezolucję.

70-lecie urodzin tow. Franciszka Fiedlera

12 września obchodzi 70-lecie urodzin wybitny działacz rewolucyjny polskiego ruchu robotniczego tow. Franciszek Fiedler, członek KC PZPR, redaktor naczelny „Nowych Dróg", b. członek Zarządu Głównego SDKP i L, KC KPP i KC PPR. Tow. Fiedler odznaczony jest orderem Budowniczego Polski Ludowej.

Foto Wł. Sławny

Odznaczenie tow. F. Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut udekorował tow. Franciszka Fiedlera, Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Tow. Fiedler honorowym prezesem Zw. Zaw. Dziennikarzy

Uchwała Zarządu Głównego Związku

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP na posiedzeniu w dniu 11.9.1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrosły trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, Redaktor Franciszek Fiedler był niezmordowanym uczestnikiem tej walki, która prowadziła do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego — do Polski Ludowej.

Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko-leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta. Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci był niezmordowanym szermierzem tej prawdy, że wyzwolenie i niepodległy byt narodu polskiego jest najściślej związany ze wspólną walką polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służą za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązują one obecne i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarniejszej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań przodującej Partii Narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwalszej pracy nad opanowaniem i stosowaniem w naszej codziennej walce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP uchwalił jednomyślnie wniosek o nadaniu Mu w 70-lecie urodzin godności Prezesa Honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

44.832 cegły w ciągu 8 godzin

Wspaniały sukces trójki murarzy lubelskich

(d) (Koresp. wł.). W dniu 11 bm. na budowie domu KW PZPR w Lublinie ustanowiony został nowy rekord murarski Polski — 1720,5 proc. normy. Zespół murarski Edwarda Mikołajczyka oraz pomocników Jana Tarkowskiego i Kazimierza Jaszczuka ułożył 122,83 m sześc. muru, zużywając w tym celu 44.832 cegły. Brygada transportowa składała się z 22 uczniów Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

Mikołajczyk był delegatem Lublina na I Polski Kongres Pokoju w Warszawie. (Do)

155.600 km przebył parowóz PT 47-55 bez naprawy średniej i mycia kotła

(Koresp. wł.) W dniu 10 bm. odbyła się w Piotrkowie Trybunalskim uroczystość powitania 2 parowozów, które wykonały zobowiązanie długofalowego przebiegu pomiędzy naprawami średnimi.

Parowóz PT 47-55 z załogą Stefan Ptak, Stanisław Bączyński, Zdzisław Bledniak i Stanisław Kijewski przebył bez naprawy średniej i mycia kotła 155.600 km zaoszczędzając ogółem 2.207.510 zł.

Parowóz PT 47-121 przebył w tych samych warunkach 155 tys. km zaoszczędzając 1.526.628 zł. Obsługę jego stanowili: Marian Słomczyński, Stefan Matusiak, Kazimierz Rulkowski i Tadeusz Jekiel.

Podejmując wezwanie maszynistów Ptaka i Słomczyńskiego dziesięć dalszych brygad parowozowych przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa, w tym obsługa młodzieżowa parowozu towarowego i parowozu TY 45-401. (BG)

DZIŚ W NUMERZE:

TOW. FRANCISZEK FIEDLER — W 70-LECIE URODZIN.

Z ŻYCIA PARTII

ROMAN JURYŚ: Front walki z wyzyskiem kułackim musi być szeroki. Z doświadczeń Komitetu Gminnego w Romanowie.

JÓZEF WIELOWSKI: Taiwan — terytorium chińskim.

Robotnicy brytyjscy przeciw reakcyjnemu kierownictwu TUC.

JASZCZ: Maskarada i melancholia.

TEMATY DNIA

Lagerfuehrerzy na stanowiskach

Władze okupacyjne w Trizonii wydały ostatnio zarządzenie, które oddaje obozy „DP-sów" pod administrację poszczególnych prowincji Trizonii.

Jak wiadomo, DP-si, którzy nie powrócili do kraju, znajdowali się dotychczas w obozach prowadzonych przez tzw. „Międzynarodową Organizację Uchodźców" — IRO. Oficjalnie, organizacja ta miała się zajmować repatriacją uchodźców do krajów, z których pochodzili. W rzeczywistości, administracja IRO była po prostu koncesjonowaną firmą handlu żywym towarem. IRO zajmowała się przesiedlaniem uchodźców do krajów zamorskich i kolonialnych, gdzie sprzedawano ich bogatym plantatorom, fabrykantom czy farmerom jako tanią siłę roboczą.

Obecnie, po przehandlowaniu młodych mężczyzn i zdolnych do pracy kobiet pozostałych DP-sów oddano pod kontrolę trizońskich Lager-führerów.

Jednocześnie zniesiono istniejącą dotychczas eksterytorialność uchodźców i poddano ich sądownictwu zachodnio - niemieckiemu.

Władze Trizonii mają przy tym zamiar zagęścić obozy i wprowadzić pracę przymusową. Lagerführerzy, którzy rekrutują się głównie z byłych hitlerowców, będą mieli znowu nieograniczoną władzę nad mieszkańcami obozów i wobec praktycznej bezkarności, nie trudno sobie wyobrazić, jak władzy tej będą używać.

Oddanie DP-sów pod kontrolę trizońskich hitlerowców jest jeszcze jednym przykładem amerykańskiej polityki w Niemczech zachodnich. Imperialiści amerykańscy, chcąc zamienić ludność Trizonii w mięso armatnie, udzielają równocześnie drobnych koncesji swym marionetkom z Bonn. DP-si są im już niepotrzebni. To co było można — wyeksploatowali handlarze taniej siły roboczej. Wobec tego oddają ich pod władzę byłych zbrodniarzy hitlerowskich i lagerführerów.

Niech przypomną sobie „dobre czasy", kiedy prowadzili obozy koncentracyjne pod szyldem hitleryzmu. Faszyzm amerykański — jako szyld — nie odbiega zbytnio od „ideałów" faszystów z Bonn. (B)

Redakcja „Nowych Dróg" na pomoc walczącej Korei z okazji 70-lecia urodzin tow. Fiedlera

Z okazji 70-lecia urodzin Redaktora Naczelnego „Nowych Dróg", naszego drogiego kierownika i nauczyciela — tow. Franciszka Fiedlera, przekazujemy sumę zł 26.000 — na fundusz pomocy ofiarom zbrodniczej agresji imperializmu amerykańskiego w Korei.

Pracownicy Redakcji „Nowych Dróg"

Powieść Kruczkowskiego „Kordian i cham" wydana w ZSRR

Nakładem radzieckiego wydawnictwa literatury w językach obcych, ukazała się w języku polskim powieść Leona Kruczkowskiego pt. „Kordian i cham". Książka ta stanowi nową cenną pozycję w serii radzieckiej „Biblioteki Pisarzy Słowiańskich". Została ona zaopatrzona w przedmowę w języku rosyjskim, charakteryzującą twórczość i działalność społeczną Leona Kruczkowskiego.

Goście czechosłowaccy w Polsce

W ramach konwencji kulturalnej przybyli do Warszawy z Czechosłowacji artysta rzeźbiarz Wiktor Dobrovolny oraz architekt Franciszek Krejczi.

Goście czechosłowaccy zatrzymają się w Polsce 6 tygodni. Poza Warszawą zwiedzą szereg miast oraz kilka spółdzielni produkcyjnych. Nawiążą też kontakty z przedstawicielami Zw. Plastyków i Stow. Architektów R. P.

Delegacja hutników angielskich przybyła do Polski

(f) W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników 4-osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym Sekcji Hutników Angielskiej Federacji Metalowców, Thomasem Rhodesem na czele.

W dniu 10 bm. delegacja udała się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12-dniowych wczasach w Domu Wypoczynkowym FWP „Robotnik". Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi.

Spotkanie delegacji postępowej młodzieży włoskiej z dziennikarzami stolicy

(f) Dnia 11 bm. w hotelu „Bristol" odbyło się spotkanie delegacji postępowej młodzieży włoskiej bawiącej w Polsce z dziennikarzami Warszawy. Spotkanie poprzedził występ dziecięcego zespołu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych z Rawicza, który wykonał szereg tańców ludowych.

W nadzwyczaj serdecznej atmosferze goście włoscy podzielili się z przedstawicielami prasy stołecznej swymi wrażeniami z pobytu w Polsce oraz opowiedzieli o życiu i pracy młodzieży włoskiej.

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR demaskuje brytyjskie kłamstwa

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłosiła następujące sprostowanie wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu wydziału prasy ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik". Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze radzieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika".

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawia się następująco:

Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika" w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpieczat", która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpieczat" kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika" na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i wolnej sprzedaży w swych kioskach w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio ambasada brytyjska zaczęła zamieszczać w tygodniku coraz więcej oszczerczych i wrogich Związkowi Radzieckiemu artykułów i notatek oraz przystąpiła do przedrukowywania z prasy angielskiej publikacji, mających na celu propagowanie nowej wojny. Spowodowało to gwałtowny spadek popytu na to pismo ze strony czytelników radzieckich, którzy przestali je czytać, co widocznie skłoniło rząd angielski do powzięcia decyzji w sprawie zamknięcia czasopisma.

Powoływanie się przez ministerstwo spraw zagranicznych W. Brytanii na rzekome ograniczenia, stosowane przez władze radzieckie wobec „Brytyjskiego Sojusznika" jest zmyślone od A do Z i stanowi próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej oraz ukrycia w ten sposób przed nią fiaska wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy uprawianej w ZSRR przez „Brytyjskiego Sojusznika".

Kongres Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej

(f) BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie otwarty został Kongres Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej, w którym bierze udział 2.500 delegatów, reprezentujących miliony bojowników o pokój w całym kraju.

Na otwarciu Kongresu obecni byli przywódcy Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego: Parchon, Petru Groza, Gheorghiu Dej, Teohari Georgescu, Józef Kiszyniewski, Radaczanu, ambasador ZSRR — Kawtaradze, przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Wśród burzliwej owacji całej sali do honorowego prezydium Kongresu wybrano Józefa Stalina.

Na Kongresie odczytano depeszę powitalną od Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Następnie wygłosił przemówienie gorąco powitany przez delegatów wiceprzewodniczący Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Gabriel d'Arboussier.

Kierownik delegacji radzieckiej — akademik Oparin serdecznie pozdrowił delegatów Kongresu w imieniu radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i Związku Radzieckiego.

Na wieczornym posiedzeniu Kongresu wygłosił referat akademik Constantinescu. Mówca zobrazował ruch zwolenników pokoju na całym świecie i udział narodu rumuńskiego w tym potężnym ruchu.

Z kolei powitał Kongres kierownik polskiej delegacji — członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jerzy Albrecht.

Wyrok w procesie grupy szpiegów i sabotażystów w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). — Przed sądem okręgowym w Sofii odbyła się rozprawa przeciwko uczestnikom spiskowej organizacji wroga narodu bułgarskiego Trajczo Kostowa.

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób m. in. były wiceminister handlu zagranicznego Pietrowski, były wiceminister przemysłu i rzemiosła Simow, były wiceminister handlu wewnętrznego Gowedarski, były wiceminister handlu wewnętrznego Koczemidow, były wiceminister elektryfikacji i melioracji Kajrakow, były wiceminister finansów Petrow oraz były wiceminister transportu kolejowego, samochodowego i wodnego Lulczo Czerwenkow.

W toku procesu wyszło na jaw, że działalność oskarżonych była ściśle związana z działalnością osób, które pociągnięte zostały do odpowiedzialności w procesie Trajczo Kostowa.

Proces ujawnił w całej pełni szkodliwą działalność spiskowców w dziedzinie przemysłu, elektryfikacji, handlu i rolnictwa. Jednocześnie wyświetlona została ścisła łączność spiskowej organizacji z wywiadem anglo-amerykańskim.

Sąd skazał: Pietrowskiego i Kajrakowa na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 8 — 15 lat.

Kolejnictwo śląskie przed okresem przewozów jesiennych

(a) Olbrzymi rozwój potencjału gospodarczego śląskiego zagłębia przemysłowego stawia przed kolejnictwem w okresie wzmożonych przewozów jesiennych zagadnienie dalszego usprawnienia transportu.

W br. przewozy jesienne w okręgu śląskim wzrosną o 15 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Na naradach wytwórczych kolejarze postanawiają przez pełne wykorzystanie ładowności i nośności wagonów, zwiększenie przelotności linii, podniesienie stanu czynnych parowozów oraz szybkie ukończenie robót drogowych, zapewnić szybki i dokładny przewóz w okresie wzmożonego ruchu jesiennego.

M. in. pracownicy służby mechanicznej poszczególnych jednostek kolejowych zwiększą stan czynnych parowozów o 5 proc. Pracownicy służby drogowej, włączając się do współzawodnictwa, postanowili ukończyć roboty torowe i wymianę szyn do 20 września rb.

Gwarancją wykonania zobowiązań są poważne sukcesy, osiągane dotychczas przez kolejarzy DOKP Katowice. Wspaniały rozwój ruchu współzawodnictwa objął już około 70 proc. ogółu zatrudnionych w kolejnictwie śląskim. Kolektywna praca w 8 klubach racjonalizacji i techniki staje się potężnym czynnikiem w systematycznym usprawnianiu transportu.

Świetne wyniki osiągnęli m. in. kolejarze służby ruchu, którzy zwiększyli regularność biegu pociągów o dalszych 3,9 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Siłę pociągową parowozów zwiększono w drugim kwartale br. o 5,5 proc., a obrót wagonów towarowych o 15,5 proc.

Wybory do rad kobiecych w woj. krakowskim

(a) We wszystkich zakładach pracy woj. krakowskiego, odbywają się wybory do rad kobiecych. Do rad tych wybierane są najlepsze aktywistki społeczne i związkowe, przodownice pracy itp.

W dniu 7 września odbyły się wybory w zakładach przemysłu metalowego w Chrzanowie.

W uroczystości udział wzięli: przedstawiciel KW PZPR, związków zawodowych, Ligi Kobiet, dyrekcji i rady zakładowej.

Do składającej się z 15 kobiet rady wybrano m. in. trzy przodownice pracy: Marię Bielecką, Jadwigę Zielińską i Zofię Syskową.

Uroczyście odbyły się wybory w kopalni „Bierut" w Jaworznie. W skład wybranej tam rady weszły: A. Roczyńska, St. Grzyb, W. Drnabik, M. Zastawnik i J. Pałka.

Podobny przebieg miały zebrania wyborcze w kopalniach „Jan Kanty" i „Sobieski".

Równocześnie odbywają się wybory rad kobiecych we wsiach spółdzielczych i PGR-ach woj. krakowskiego. Na zebraniach uczestniczki mocno podkreślają znaczenie pracy kobiet w spółdzielczości, kładąc specjalny nacisk na prowadzenie przez kobiety propagandy gospodarki zespołowej.

Nie można rozpatrywać skargi Chin Ludowych w nieobecności ich przedstawicieli

Sprawa zaproszenia delegata rządu chińskiego w Radzie Bezpieczeństwa

(a) NOWY JORK (PAP). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, poświęcone rozpatrzeniu skargi Chin na bombardowanie terytorium chińskiego przez samoloty amerykańskie. Na porządku dziennym znajdowała się przede wszystkim rezolucja radziecka, domagająca się zaproszenia przedstawicieli rządu Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w obradach w tej sprawie.

Na ostatnim posiedzeniu, odbytym 7 września, przedstawiciel ZSRR Malik podkreślał z naciskiem, że Rada nie może należycie rozważyć tego zagadnienia, nie wysłuchawszy przedstawicieli Chin. 11 bm. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej ze swej strony uprzedził Radę Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, że będzie uważał decyzje Rady w tej kwestii za bezprawne i pozbawione mocy, jeśli zostaną one podjęte bez udziału przedstawicieli Chin.

Jako pierwszy na posiedzeniu poniedziałkowym, zabrał głos przedstawiciel kuomintangowski Tsiang Tin-fu, który sprzeciwił się zaproszeniu przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego.

Przedstawiciel ZSRR Malik, podkreślając, że na porządku dziennym Rady znajdują się dwie sprawy: bombardowanie terytorium chińskiego i wtargnięcie na wyspę Taiwan, stwierdził, że udział przedstawicieli chińskich w dyskusji jest niezbędny.

Przedstawiciele Chin Ludowych reprezentują jedną czwartą ludzkości

Związek Radziecki stoi na stanowisku, że każdy rząd, który zwraca się do Rady ze skargą na agresję, winien być zapraszany i wysłuchany przez Radę. Jest to święta zasada działalności Rady — powiedział Malik — przewidziana przez Kartę NZ i zasady proceduralne Rady Bezpieczeństwa. Jedynie po wysłuchaniu obu stron, Rada może powziąć właściwe decyzje; jeśli obie strony nie będą wysłuchane, to uchwały Rady okażą się jednostronne i Rada popełnić może błąd.

Odpowiadając delegatom, którzy sprzeciwiają się zaproszeniu przedstawicieli chińskich pod pretekstem nieutrzymywania przez ich rządy stosunków dyplomatycznych z Chinami, Malik wykazał, że argument ten nie wytrzymuje krytyki.

Sprawa stosunków dyplomatycznych między dwoma krajami dotyczy tych dwóch krajów i nie ma związku ze sporem międzynarodowym, rozpatrywanym przez Radę. Rada powinna kierować się interesami pokoju i bezpieczeństwa. Ci, którzy sprzeciwiają się zaproszeniu Chińskiego Rządu Ludowego, naruszają Kartę NZ i zasady proceduralne Rady Bezpieczeństwa. Związek Radziecki — kontynuował Malik — walczy o pokój, bezpieczeństwo i równe prawa dla wszystkich narodów wszystkich krajów.

Malik podkreślił, że Chiński Rząd Ludowy reprezentuje 475 milionów ludzi, tzn. około 1/4 ludności całej kuli ziemskiej. Należy się z tym liczyć. Naród chiński reprezentowany jest przez Chiński Rząd Ludowy, a nie przez klikę kuomintangowską.

Malik zapytał, czy Rada Bezpieczeństwa może rozpatrywać zgłoszone rezolucje, a zwłaszcza rezolucję Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia komisji dla zbadania faktu bombardowania terytorium chińskiego pod nieobecność rządu, który zgłosił skargę. Jest to niemożliwe z punktu widzenia zdrowego rozsądku, jak również Karty NZ, zasad proceduralnych Rady i istniejących precedensów.

Malik przypomniał, że w czasie dyskusji nad konfliktem kaszmirskim Rada postanowiła wyznaczyć pośrednika jedynie wtedy, gdy zgodziły się na to obie strony. Jednakże obecnie — powiedział Malik — niektóre delegacje pragną, aby podjęto decyzje bez wysłuchania przedstawicieli obu stron, w szczególności bez wysłuchania ofiar agresji. Przed Radą Bezpieczeństwa — powiedział Malik — staje bezpośrednio w chwili obecnej sprawa bombardowania terytorium chińskiego oraz sprawa wtargnięcia na Taiwan i Rada powinna zadecydować, czy należy zaprosić przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego. Nie ma żadnych podstaw — stwierdził Malik — aby odraczać lub opóźniać podjęcie decyzji w tej sprawie.

Związek Radziecki uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna zaprosić Chiński Rząd Ludowy jako rząd, który zgłosił do Rady skargę i prosił ją o pomoc przeciwko agresji. Jeśli niektórzy utrzymują, że taka propozycja zgłoszona została w interesach tego lub innego państwa, to należy im powiedzieć, że chodzi tu o autorytet Rady Bezpieczeństwa. Jeśli Rada Bezpieczeństwa wkroczy na drogę pogwałcenia Karty i dyskryminacji rządu, reprezentującego 475 milionów osób, to podważy to jedynie jej autorytet.

USA nie chcą dopuścić do Rady przedstawicieli Chin Ludowych

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin kategorycznie wystąpił przeciwko zaproszeniu przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego i usiłował dowieść, że Chiny reprezentuje rzekomo kuomintangowiec Tsiang Tun-fu.

Austin oświadczył, że pismo Chińskiego Rządu Ludowego ma rzekomo zmusić Radę do podjęcia decyzji w sprawie, kto powinien reprezentować Chiny. Austin utrzymywał, że próba ta jest inspirowana przez Związek Radziecki. Dodał on, że Stany Zjednoczone od samego początku uważały, iż Związek Radziecki włączył skargę chińską do porządku dziennego, usiłując „zdyskredytować siły zbrojne ONZ" w Korei.

Zdaniem Austina, Stany Zjednoczone, godząc się rzekomo na rozpatrzenie skargi z powodu bombardowania Chin, nie chcą dopuścić, aby dyskusja nad tą kwestią umożliwiła Chińskiemu Rządowi Ludowemu przedostanie się do Rady „tylnym wejściem". Kwestia, kto reprezentuje Chiny — kontynuował Austin — powinna być rozstrzygnięta niezależnie. Broniąc rezolucji Stanów Zjednoczonych w sprawie utworzenia Komisji Śledczej Austin powiedział, że po przedstawieniu przez komisję jej wniosków — Rada Bezpieczeństwa będzie mogła zadecydować, czy ma zaprosić przedstawicieli Pekinu.

Norwegia i Francja popierają wniosek rządu radzieckiego

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Norwegii — Sunde — który oświadczył, że będzie głosował za rezolucją radziecką, przewidującą zaproszenie przedstawicieli chińskich. Propozycja taka — powiedział Sunde — jest jedyną rozumną propozycją, zgodną z akcją Rady, która 25 czerwca zaprosiła przedstawiciela Korei Południowej. Jednakże Sunde oświadczył, że nie może się zgodzić z tym, iż zaproszenie przedstawiciela Chińskiego Rządu Ludowego jest obowiązującym na podstawie 32 art. Karty, albowiem sytuacja — jego zdaniem — nie przybrała jeszcze formy sporu, ponieważ Stany Zjednoczone nie odrzuciły i nie odrzucają skargi chińskiej z powodu bombardowań.

Przedstawiciel Ekwadoru zakomunikował, że jego delegacja wstrzymuje się od udziału w głosowaniu.

Przedstawiciel Francji Chauvel oświadczył, że ponieważ Rada Bezpieczeństwa postanowiła wysłuchać skargi na bombardowanie terytorium chińskiego, trudno odmówić wysłuchania przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego.

Delegacja francuska — powiedział on — nie rozumie, w jaki sposób Rada mogłaby wysłać do Chin komisję śledczą bez aprobaty Chińskiego Rządu Ludowego. Ponadto dodał Chauvel — delegacja francuska jest zdania, że art. 32 Karty można zastosować do obecnej sytuacji i uważa, że zgodnie z tym artykułem przedstawiciele chińscy winni być zaproszeni dla wyrażenia punktu widzenia Chińskiego Rządu Ludowego, nie posiadając przy tym prawa głosu.

Krętackie wywody przedstawiciela Anglii

Delegat Kuby powtarzając wywody Austina, sprzeciwił się zaproszeniu przedstawicieli Chin.

Z kolei wystąpił przedstawiciel Jugosławii — Bebler i przedstawiciel Indii — Rau. Przedstawiciel Indii oświadczył, że wstrzymuje się od głosowania nad rezolucją Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel Anglii — Jebb — oświadczył, że argumenty prawne, wysunięte na rzecz zaproszenia Chińskiego Rządu Ludowego nie są rzekomo „bez wad". Zdaniem Jebba — artykuł 32 Karty nie może być zastosowany w pełni.

Jednakże meritum sprawy polega na tym, że Rada pragnie zaprosić w danym wypadku przedstawicieli Chińskiego Rządu Ludowego. Jeśli tego pragnie to nie można wysunąć żadnych przekonujących prawnych sprzeciwów. Jednocześnie Jebb dodał, że nie widzi żadnych praktycznych podstaw, dla których Chiński Rząd Ludowy musiałby nalegać na wysłanie swego przedstawiciela do Rady nim Rada wyśle komisję do Chin i że — zdaniem Anglii — byłoby lepiej, gdyby rząd chiński nie domagał się tego.

6 członków Rady głosuje za rezolucją radziecką

Po wygłoszeniu swego przemówienia — Jebb, jako przewodniczący Rady, zalecił przeprowadzenie głosowania. 6 członków Rady: ZSRR, Anglia, Francja, Norwegia, Indie i Jugosławia głosowało za rezolucją radziecką, 3 członków Rady Stany Zjednoczone, przedstawiciel Kuomintangu i Kuba przeciwko rezolucji radzieckiej. Ekwador i Egipt wstrzymały się od głosowania. W ten sposób rezolucja radziecka nie została uchwalona, ponieważ nie uzyskała koniecznych 7 głosów.

Następnie Jebb zaproponował zamknięcie posiedzenia Rady, lecz Austin zażądał, aby Rada przegłosowała rezolucję Stanów Zjednoczonych, przewidującą utworzenie komisji śledczej. Malik sprzeciwił się temu, podkreślając, że niektóre delegacje chciały przedyskutować rezolucję amerykańską i że rezolucja radziecka dotycząca bombardowania terytorium chińskiego, winna być rozpatrzona wcześniej, ponieważ wcześniej została zgłoszona.

Po wymianie zdań na ten temat, posiedzenie Rady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się 12 września po południu.

12 września rano odbędzie się zamknięte posiedzenie w celu rozpatrzenia sprawozdania Rady na Ogólne Zgromadzenie ONZ.

Imponująca manifestacja na rzecz przyjaźni polsko-niemieckiej i pokoju

Spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie

(f) W Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9, wobec tysiącznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy następuje uroczysty moment spotkania delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, Pokój, Stalin, Bierut, Pieck". Rozlega się śpiewany w obu językach, hymn młodzieżowy. Na moście granicznym następuje uroczysty moment przywitania.

Kilkudziesięcioosobowa delegacja polskich b. więźniów politycznych i młodzieży udaje się do Güben, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której skład wchodzą bojownicy z faszyzmem oraz delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztandarami.

Delegację niemiecką wita w serdecznych słowach sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gubinie, tow. Jan Fiodorozuk. W odpowiedzi przemawia członek niemieckiej delegacji, sekretarz Komitetu SED w Güben, tow. Edward Puchner. Delegacja niemiecka przechodzi przez ulice miasta wśród okrzyków „Freundschaft" i „Przyjaźń".

W głębokiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wieńce u stóp pomnika wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego bohaterskich żołnierzy radzieckich. Po złożeniu wieńców formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W Güben odbywa się wiec, poświęcony pamięci ofiar faszyzmu.

Witany oklaskami przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — prof. Feliks Załachowski.

Przemówienie było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami. Po przemówieniu prof. Załachowskiego następuje uroczysty moment nazwania głównych ulic Gubina i Güben imieniem zasłużonych bojowników polskiego i niemieckiego proletariatu.

Z kolei następuje złożenie wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu hitlerowskiego, później zaś uczestnicy kierują się nad brzeg Nysy, by uczestniczyć w wiecu w Gubinie.

Wiec zagaja sekretarz Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Passini. Wśród burzy okrzyków wita on delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przy dźwiękach orkiestry rozlega się potężny głos Międzynarodówki. Po obu stronach Nysy rozlegają się okrzyki: „Pokój, Frieden, Przyjaźń".

20 – 30 bm. – obchód 25-lecia pracy literackiej Władysława Broniewskiego

(a) W dniach od 20 — 30 bm. odbędzie się staraniem Zw. Literatów Polskich ogólnokrajowy obchód 25-lecia pracy literackiej wybitnego poety proletariackiego Władysława Broniewskiego, odznaczonego ostatnio Państwową Nagrodą Literacką 1 stopnia.

Protektorat nad obchodem objął Premier Józef Cyrankiewicz.

Program obchodu w stolicy przewiduje — akademię w Państwowym Teatrze Polskim, wieczór autorski w sali Filharmonii Państwowej oraz 10 wieczorów literackich, poświęconych twórczości poety. Niezależnie od tego ok. 100 podobnych wieczorów literackich urządzonych będzie w całym kraju. W wieczorach tych wezmą udział członkowie Związku Literatów Polskich.

Dom Książki Polskiej podjął się szerokiego rozpowszechniania dzieł poety.

W obchodzie wezmą też żywy udział: Polskie Radio propagując twórczość poety oraz Film Polski, który poświęci jubilatowi część swej kroniki filmowej.

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzili zakłady w Ursusie i Wilanów

(f) Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła w dniu 11 bm. fabrykę traktorów w Ursusie pod Warszawą. Powitani entuzjastycznie przez robotników fabryki goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej po powitalnych przemówieniach, robotnicy fabryki traktorów zwartym kołem otoczyli kołchoźników, wysłuchując ze skupieniem ich uwag o produkowanych w Polsce traktorach, a także informacji o traktorach stosowanych w przodującym rolnictwie radzieckim.

Z dużym uznaniem wyrażali się również kołchoźnicy radzieccy, a zwłaszcza kobiety, o urządzeniach socjalnych „Ursusa". Żegnani niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza Józefa Stalina, oraz zapewnieniami najgorętszej przyjaźni, goście radzieccy powrócili do Warszawy.

*

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na zwiedzanie muzeum w Wilanowie. Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników stołecznych zakładów pracy.

W Wilanowie goście radzieccy powitani zostali gorącymi, z serca płynącymi słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Młode robotnice rolne wręczyły gościom naręcza kwiatów.

Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany" Żeleńskiego.

List otwarty polskich artystów-muzyków do muzyków krajów kapitalistycznych

(f) Wybitni muzycy polscy, artyści, kompozytorzy i muzykolodzy: Ewa Bandrowska-Turska, Halina Czerny-Stefańska, prof. Adolf Chybiński, prof. Zbigniew Drzewiecki, Grzegorz Fitelberg, prof. Zdzisław Jachimecki, Andrzej Panufnik, Witold Rudziński, Stanisław Szpinalski i Bolesław Woytowicz wystosowali list otwarty do muzyków krajów kapitalistycznych, w którym apelują do swoich kolegów o włączenie się do walki o pokój.

W liście swym wybitni polscy muzycy podkreślają, że w okresie 5 lat, które upłynęły od wojny, postępowa sztuka wolnych ludów przyłączyła się do dzieła budowy lepszego jutra, dając narodom wszystko, co najpiękniejsze i sławiąc bohaterstwo twórczej pracy.

My, artyści polscy — głosi m. in. list — całym naszym sercem, wolą i naszą pracą łączymy się z apelem muzyków radzieckich, skierowanym do wszystkich muzyków świata. Przekazujemy dalej wspólne hasło: Zjednoczmy się wspólnie w walce o pokój, wykorzystajmy naszą siłę, nasz talent w walce o rozszerzenie frontu antywojennego.

Jest w mocy artysty — stwierdza dalej list — zdemaskować źródła obłudy, podłości i brutalności, jest jego najszczytniejszym i najszlachetniejszym obowiązkiem wskazać swemu ludowi drogę prawdy i postępu.

Muzycy świata, czy podpisaliście apel sztokholmski? Czy wasze nowe dzieła odzwierciedlają wysiłek ludzkości w obronie pokoju?

Czekamy na Waszą odpowiedź.

Depesze protestacyjne Zrzeszenia prawników polskich do rządu francuskiego i ONZ

(f) W związku z decyzją rządu francuskiego, pozbawiającą Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno - Gospodarczej, pozbawiającą MZPD statutu konsultacyjnego Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesłało depesze protestacyjne do rządu francuskiego i Sekretariatu ONZ.

Sprawa Korei na Kongresie Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ

(f) GENEWA (PAP). — Komisja Polityczna Kongresu Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ obradowała ostatnio nad rezolucjami francuską, brytyjską i czechosłowacką w sprawie Korei.

Po przemówieniach delegatów Polski, Belgii, USA i Bułgarii, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Pierre Cot zaproponował stworzenie podkomisji, której zadaniem byłoby opracowanie rezolucji zawierającej punkty:

Zaprzestanie bombardowania ludności cywilnej w Korei i humanitarny stosunek do jeńców; pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego; stworzenie jednolitego państwa koreańskiego.

W głosowaniu uchwalono 7 głosami przeciwko 5 wniosek Cota w sprawie utworzenia podkomisji.

Truman zapowiada zwiększenie wydatków na rzecz dalszej militaryzacji USA

(d) WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman w przemówieniu radiowym podał do wiadomości, że powołał do życia tzw. „urząd stabilizacji gospodarczej", na którego czele stanie minister Symington. Urząd będzie kontrolował ekonomikę USA i podejmie kroki w kierunku jej militaryzacji.

Zapowiadając dalszy wyścig zbrojeń i znaczne zwiększenie wydatków na cele wojskowe, Truman oświadczył, że „przestawienie gospodarki na tory wojenne" wymagać będzie wstrzymania produkcji pewnych towarów dla ludności cywilnej. Zwiększone wydatki na zbrojenia prezydent zamierza pokryć — jak się wyraził — „w sposób nader prosty" przez dalsze podniesienie i tak już wysokich podatków, które przede wszystkim dotkną amerykańską klasę robotniczą.

Mówiąc o zagrażającym Stanom Zjednoczonym niebezpieczeństwie inflacji, Truman wspomniał o znacznym wzroście cen detalicznych po rozpoczęciu się agresji amerykańskiej w Korei. Truman oświadczył, iż rząd w chwili obecnej nie ma zamiaru ustanowienia maksymalnych cen.

W kilku zdaniach

BUDAPESZT. Premier rządu Węgierskiej Republiki Ludowej — Istvan Dobi wygłosił przemówienie radiowe, w którym omówił zadania rolnictwa węgierskiego w okresie kampanii jesiennej.

Premier Dobi stwierdził, że w latach 1951-52 na rozwój rolnictwa węgierskiego wyasygnuje się 2.000.000.000 forintów.

(f) WIEDEŃ. W dniu 10 września odbyło się we Wiedniu otwarcie Międzynarodowych Targów Jesiennych. W Targach biorą udział 443 firmy zagraniczne 6 państw, w tym Polska posiada na Targach własny pawilon. W pierwszym dniu targów pawilon polski zwiedziło ponad 100 tys. osób.

GENEWA. Jak donoszą dzienniki francuskie, 9 bm. w koszarach w pobliżu Paryża, gdzie kwaterują żołnierze, którzy ukończyli swój okres służby wojskowej, doszło do poważnych zamieszek. Dowództwo bowiem zakomunikowało żołnierzom decyzję rządu przedłużenia okresu służby wojskowej we Francji do 18 miesięcy. Kilkunastu żołnierzy aresztowano.

Z ŻYCIA PARTII

Front walki z wyzyskiem kułackim musi być szeroki

Z doświadczeń Komitetu Gminnego w Romanowie

Kilka dni temu przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Romanowie (pow. Włodawa, woj. lubelskie) otrzymał z gromady Lipinki anonim. Treść była następująca:

„Lista utajonych hektarów od podatków:

1. Mikiciński A. — 8,5 hektara ziemi ornej i 1 ha łąk,
2. Szoluch S. — 8,0 ha ornej i 2 ha łąk,
3. Prystupa P. — 21 ha ornej i 4,5 ha łąk.
4. Żarkiewicz D. — 13 ha ornej i 3 ha łąk.

„Dokąd my biedacy — pisze dalej autor anonimu — za boga czy będziemy płacić podatek. Chyba by już starczyło jechać na karkach biedaków. Jeżeli Wy z tym poradzić sobie nie możecie, to napiszemy do Włodawy".

*

Nazajutrz po otrzymaniu powyższego anonimu przewodniczący wysłał swego zastępcę do Lipinek. Tam, na miejscu, treść anonimu znalazła pełne potwierdzenie. Okazało się, że w gromadzie tej panoszą się kułacy, których główną oporą jest sołtys Stefan Sozoniuk. Jako przewodniczący komisji klasyfikacyjnej powołanej do ustalenia jakości posiadanej przez każde gospodarstwo ziemi (w zależności od tego ustala się dochodowość gospodarstwa a co za tym idzie i podatek gruntowy) Sozoniuk „likwidował" różnice klasowe na wsi. Robił to w ten sposób, że zarówno z kułaków jak i z mało rolnych czynił średniaków. Kto miał dużo ziemi, temu zapisał dużo nieużytków, dużo ziemi najniższej klasy, sztucznie obniżając ich dochodowość. Kto zaś miał mało ziemi — temu zapisał więcej ziemi do wyższych klas, sztucznie podwyższając ich dochodowość. Różnice klasowe i różnice w wysokości podatku zostały w ten sposób przez Sozoniuka „wyrównane".

Myśl o „likwidacji" różnic klasowych w Lipinkach zrodziła się w głowie sołtysa Sozoniuka podczas klasyfikacji ziemi i wynikała z jego osobistego interesu. Posiada bowiem sam ponad 26 hektarów ziemi — i to wcale nie tej najgorszej w gromadzie, jakby to wynikało z klasyfikacji. Na ogół jest regułą na wsi, że bogacz posiada nie tylko więcej ziemi, ale też lepszą ziemię. A u Sozoniuka według sfałszowanej klasyfikacji z 26 hektarów, tylko 12 okazało się ziemi ornej. Wśród jego 26 hektarów nie znalazł się ani jeden ar ziemi I klasy. Prawie całe 12 ha zapisał sobie do klasy IV, V i VI — do klas o najniższej dochodowości. Takie same cuda działy się z gruntami kułaków Żarkiewicza, Prystupy, Kononiuka.

Za to Janowi Kamińskiemu — o którym wiadomo w gromadzie i w gminie, że siedzi na najlichszej ziemi w Lipinkach — sołtys Sozoniuk zapisał w klasyfikacji więcej ziemi II klasy aniżeli sobie, a VI klasy osiem razy mniej aniżeli sobie. To samo uczynił z innymi gospodarstwami biedniackimi czy średniackimi.

*

Można byłoby zadowolić się przytoczeniem opisanego faktu, na tym przykładzie wykazać konieczność nieustannej czujności wobec poczynań kułaka i na tym skończyć. Ale są jeszcze pewne okoliczności bardzo istotne.

Otóż kułak i wujek kułacki Sozoniuk jest członkiem PZPR, przy tym jedynym członkiem naszej partii w Lipinkach.

Wyrzucić? Owszem — i to jak najprędzej. Ale jak się mogło zdarzyć, że w gromadzie Lipinki od kilku lat jest jeden tylko członek naszej partii i to kułak i że Komitet Gminny nie zainteresował się jego obliczem socjalnym, że Komitet Gminny nie starał się oprzeć organizacji partyjnej w tej gromadzie na biedocie. Przecież Komitet Gminny w Romanowie i Komitet Powiatowy we Włodawie wykazały, że potrafią dokonać dużej roboty politycznej i partyjnej na wsi. Wykazały to w poprzednich latach, kiedy organizacja partyjna tego terenu stała w ogniu walki z bandami NSZ, WiN i UPA. W tym czasie wraz z legitymacją partyjną trzeba było nosić przy sobie broń. Trzeba było na czele ORMO chronić nocą gromady przed podpaleniem, przed nalotem bandy. I wielu najlepszych ludzi partii oddało wtedy życie w walce o Polskę Ludową.

Ale nie tylko w przeszłości organizacja partyjna tego terenu miała wspaniałe tradycje rewolucyjne. Bo i teraz ma ona do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia na decydującym i najważniejszym odcinku walki klasowej — na odcinku spółdzielczości produkcyjnej. W tej samej gminie Romanów, na terenie której panoszył się kułak Sozoniuk powstało w tym roku 6 spółdzielni produkcyjnych (na 13 gromad istniejących w gminie). Spółdzielnie te powstały w ostrej walce klasowej. I w walce klasowej zdobyły także gospodarcze osiągnięcia. Weźmy chociażby urodzaje. Z danych zebranych dla kilkunastu powiatów województwa lubelskiego — w tym także z powiatu włodawskiego i z gminy Romanów — wynika, że w tym roku średni urodzaj żyta był w spółdzielniach produkcyjnych wyższy aniżeli w gospodarstwach indywidualnych o 5,1 metra z hektara. Urodzaj pszenicy ozimej był w spółdzielniach o 4 metry wyższy. Urodzaj jęczmienia był o 4,8 metra wyższy, a urodzaj owsa o 5,6 metra wyższy.

A więc można by było pisać o poważnych osiągnięciach organizacji partyjnej gminy Romanów i powiatu włodawskiego zarówno w przeszłości, jak i w walce o zakładanie spółdzielni produkcyjnych, w walce o rozwój tych spółdzielni, jak wreszcie w walce z kułacką propagandą antyspółdzielczą.

Czym więc można wytłumaczyć fakt, że ta sama organizacja partyjna nie dostrzegła ordynarnego wyzysku kułackiego w jednej ze swoich gromad? Czym wytłumaczyć fakt, że dopuściła do tego, aby kułak Sozoniuk mógł do tego stopnia terroryzować biedaków, że muszą anonimowo pisać: „chyba by już starczyło jechać na karkach biedaków".

Pytania te nie odnoszą się wyłącznie do organizacji partyjnej gminy Romanów. Odnoszą się one do tych wszystkich organizacji partyjnych, które nie wyszły jeszcze z okresu akcyjności w pracy partyjnej, które pracują jednokierunkowo. Od roku gminna organizacja partyjna w Romanowie żyje zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej. To bardzo zdrowy objaw. Niezdrowe tylko jest, że żyje wyłącznie zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej i gubi z pola widzenia kułaka, jego wyzysk, konkretne przejawy walki klasowej w tych gromadach, w których nie dojrzały jeszcze warunki do założenia spółdzielni produkcyjnej. Niezdrowe jest to, że jednocześnie z walką przeciwko kułackiemu wyzyskowi, oszustwom, łajdactwom i propagandą w gromadach, w których toczy się walka o spółdzielczość produkcyjną, nie atakuje się kułaka także w innych gromadach i nie broni się tam dostatecznie energicznie biedoty i średniorolnych.

Sygnały nadchodzące z innych gromad świadczą o tym, że ta jednokierunkowość jest zjawiskiem dość rozpowszechnionym w działalności organizacji partyjnych. W gminie Niemiec, pow. Lubartów przy rozpatrzeniu podań o ulgi w podatku gruntowym nie zastosowano ani jednej ulgi w stosunku do 37 podań gospodarzy małorolnych o przychodowości do 20.000 zł. Natomiast w grupach gospodarstw o dochodowości ponad 300.000 zł stosowano zniżki — i to dość znaczne. W gminie Kodeniec, pow. Włodawa, nie uwzględniono ani jednego podania gospodarzy o przychodowości poniżej 100.000 zł. Bogatszym gospodarzom udzielano zniżek również w gminie Łapiennik, pow. Krasnystaw — a w stosunku do biedniejszych wychodzono z założenia, że „on i tak mało płaci". W gminie Fajsławice znowu dopisano małorolnym wysuniętym na stanowiska w spółdzielczości wiejskiej i w aparacie państwowym dochód, jaki mają ze swej pracy w tych instytucjach. W ten sposób z małorolnych uczyniono średniaków.

Jak więc widzimy, w różny sposób przejawia się zatracanie czujności na odcinku walki klasowej przez to, że słuszną myśl o konieczności skoncentrowania uwagi partii na wsi na zagadnieniu centralnym — spółdzielczości produkcyjnej — zniekształca się przez gubienie z pola widzenia walki klasowej także na innych odcinkach.

ROMAN JURYŚ

Towarzysz Franciszek Fiedler

W 70-lecie urodzin

70 lat życia, z czego pół wieku działalności społecznej — taki jest życiorys towarzysza Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej partii i szerokich mas naszego narodu, towarzysz Franciszek Fiedler obchodzi 12 września 1950 r. 70-lecie swoich urodzin.

Towarzysz Franciszek Fiedler musiał przezwyciężyć niemało oporów i przesądów, ażeby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakożerczemu profesorowi Schiemanowi. Aresztowany i wydalony za to na zawsze z Prus przez rząd kajzera, który równocześnie zadenuncjował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w Cytadeli w słynnym X Pawilonie. W 20 lat później wraca do tegoż Pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy, jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, Fiedler nawiązuje w Zurychu kontakt z działaczami SDKPiL i w r. 1905 wstępuje w szeregi tej partii. Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.

W 1905 r. pracuje w Centralnej Komisji Zawodowej SDKPiL, której zadaniem jest organizowanie związków zawodowych. W 1909 r. Zarząd Główny SDKPiL poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie prześladowane przez carską policję, obrzucane błotem i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna", „Młot", „Wolna Trybuna") aż do r. 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak że carat kładzie ciężką łapę na pismo, zamykając je i aresztując jego redaktorów; tow. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykułach swoich tow. Fiedler wzywa klasę robotniczą Polski do łączenia się z klasą robotniczą Rosji dla wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Tow. Fiedler demaskuje zarazem nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariat polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podporządkować go burżuazji.

W 1913 r., wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, tow. Fiedler wysłany zostaje przez partię do Petersburga, ażeby tam, korzystając z poparcia partii bolszewików, założyć polskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego zapalenia płuc zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 r., biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiejętnie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych — „Czerwony Sztandar", „Wojna i Rewolucja", „Nasza Trybuna" i w pierwszym wiejskim piśmie SDKPiL „Gromada", którego jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup SDKPiL — „rozłamowców" i „zarządowców".

W 1917 r. po Rewolucji Lutowej w Rosji, SDKPiL wzmaga swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i popieranemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekruta dla wojny imperialistycznej. Okupanci kierują główne ostrze terroru przeciw działaczom SDKPiL i lewicy PPS: tow. Fiedler, wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKPiL i lewicy PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKPiL z entuzjazmem, oceniając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKPiL mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek Zarządu Głównego SDKPiL, tow. Fiedler uczestniczy w pracach Komisji Zjednoczeniowej, która dokonała historycznego dzieła połączenia SDKPiL oraz PPS-Lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I Zjeździe tej partii wybrany zostaje do jej Komitetu Centralnego. Rozpoczyna się żmudna, nieugięta, bohaterska walka z burżuazją i jej pachołkami z prawicowej PPS, o władzę ludu pracującego.

Polska 1918 r. jest państwem kapitalistów i obszarników, które w niczym nie umniejszyło wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Rząd burżuazji polskiej aresztuje Komitet Centralny nowej partii proletariatu. Tow. Fiedler wraz z innymi towarzyszami z KC rozpoczyna wędrówkę po więzieniach — Mokotów, X Pawilon, Wronki, Dąbie, Pawiak.

Wypuszczony z więzienia w 1921 roku wyznaczony zostaje przez KC partii do komisji, która opracowała wytyczne nowej, leninowskiej polityki w kwestii chłopskiej. Uczestniczy we wszystkich prawie zjazdach i konferencjach partii i bierze aktywny udział w kierownictwie życia organizacyjnego i wielkich walk masowych, toczonych przez klasę robotniczą, przez masy pracującego chłopstwa, oraz uciskany lud Ukrainy i Białorusi Zachodniej. Tropiony przez policję i zmuszony do wyjazdu za granicę, pracuje w „Nowym Przeglądzie" — teoretycznym organie KPP, przenosząc się wraz z redakcją kolejno do Gdańska, Moskwy, Berlina, Paryża.

Od II Zjazdu KPP — przy pomocy Międzynarodówki Komunistycznej, a zwłaszcza towarzysza Stalina — partia przezwycięża stopniowo błędne, oportunistyczne pozostałości luksemburgizmu i spuścizny PPS-Lewicy. W ciągu 30 lat istnienia KPP tow. Fiedler niestrudzenie przyswajał polskiej klasie robotniczej nauki Lenina i Stalina. Tow. Fiedler należał do tych towarzyszy, którzy w toku walki prowadzonej przez masy pracujące Polski pod kierownictwem KPP, w świetle doświadczeń zwycięskiej Partii Bolszewickiej rozpatrywali krytycznie przeszłość polskiego ruchu robotniczego, analizowali jego błędy, wykrywali ich źródła i na przykładzie tych błędów uczyli słusznej, leninowsko-stalinowskiej strategii i taktyki walki o władzę.

Wierny uczeń Lenina i Stalina — tow. Fiedler prowadził nieustanną i nieubłaganą walkę z oportunizmem i nacjonalizmem, jako najbardziej niebezpiecznymi wrogami rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Niemiłosiernie rozprawiał się tow. Fiedler z tezą PPS, jakoby nacjonalistyczne jej stanowisko ucieleśnione przez Piłsudskiego, doprowadzić mogło do wyzwolenia Polski spod jarzma caratu. Wykazywał, że nacjonalistyczne hasła sabotowały w istocie rzeczywistą walkę o wyzwolenie Polski, gdyż odrywały polską klasę robotniczą od sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji — jedyną siłą, która mogła obalić i obaliła carat.

Cała późniejsza polityka prawicowego kierownictwa PPS, polityka systematycznej, nikczemnej zdrady interesów klasy robotniczej, polityka szczucia przeciwko ZSRR, jedynemu państwu, które mogło zabezpieczyć niepodległość Polski, wykazała dobitnie, że prawicowym przywódcom PPS nie o niepodległość chodziło, ale o ratowanie burżuazji polskiej i jej przywilejów przed rewolucją.

Podnosząc historyczne zasługi SDKPiL, która wychowywała polski ruch robotniczy w marksistowskim duchu walki klasowej i proletariackiego internacjonalizmu, która wiążąc walkę proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, stwarzała możliwość narodowego i społecznego wyzwolenia Polski — tow. Fiedler należał do tych działaczy, którzy, wychodząc z zasad nauki Lenina i Stalina, umieli wykryć i zanalizować błędy KPP, ciążące poważnie szczególnie na pierwszych latach jej działalności.

W szeregu artykułów, a w pierwszym rzędzie w doniosłej swej pracy p. t. „W kwestii chłopskiej" — tow. Fiedler przezwyciężając własne błędy przeprowadził gruntowną analizę błędnego stanowiska SDKPiL, która widziała w chłopstwie jednolitą masę reakcyjną i nie wierzyła w zdolność proletariatu do poprowadzenia za sobą mas chłopskich. Tow. Fiedler przeciwstawił tej fałszywej tezie leninowsko - stalinowską naukę o klasowym zróżniczkowaniu chłopstwa, naukę o nieodzowności sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopem dla walki o władzę, o budowę socjalizmu.

Tow. Fiedler należał do tych czołowych ideologów partii, którzy przyczynili się również poważnie do przezwyciężenia drugiego podstawowego błędu SDKPiL, polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Tow. Fiedler wykazał, że sekciarstwo SDKPiL, a w szczególności niedocenianie dążeń narodowych szerokich mas polskich, oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozerwalnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłaniał tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów tow. Fiedler wykazywał faktami i cyframi, że rządy burżuazji polskiej, a zwłaszcza rządy faszystowskie po przewrocie 1926 r., zmierzały do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniały ją w półkolonię zagranicznego kapitału. Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i zabezpieczona tylko przez proletariat, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.

W pracy swojej „Za Waszą i Naszą Wolność", napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim Dąbrowszczakom w Hiszpanii, tow. Fiedler pokazał jak przodujący demokraci polscy ubiegłego stulecia wiązali walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny z rewolucyjną walką innych ludów.

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKPiL i organicznie spleciony z prawdziwym, głębokim patriotyzmem. Głosił, że pierwszym obowiązkiem polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.

Tow. Fiedler wpajał w partię i klasę robotniczą uczucie braterskiej miłości do Związku Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziejowe znaczenie jego powstania i rozwoju, uwypuklał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Polsce.

Tow. Fiedler niemało przyczynił się do zdemaskowania antyradzieckich knowań burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Tow. Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce z najchytrzejszą zamaskowaną agenturą wroga klasowego — z trockizmem.

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — tę głęboko humanistyczną treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wydobywał i uwypuklał tow. Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u tow. Fiedlera z naukowego, marksistowskiego przekonania, że proletariat wyzwalając siebie, wyzwala zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu, łamiąc bezlitośnie opór burżuazji znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi oparte na wyzysku i zwierzęcej walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele „uczłowiecza człowieka", stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. Tow. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlające drogę całej ludzkości.

Druga wojna światowa zastała tow. Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia, tow. Fiedler bierze czynny udział w polskim Ruchu Oporu, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobyciu Dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przerzucaniu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej.

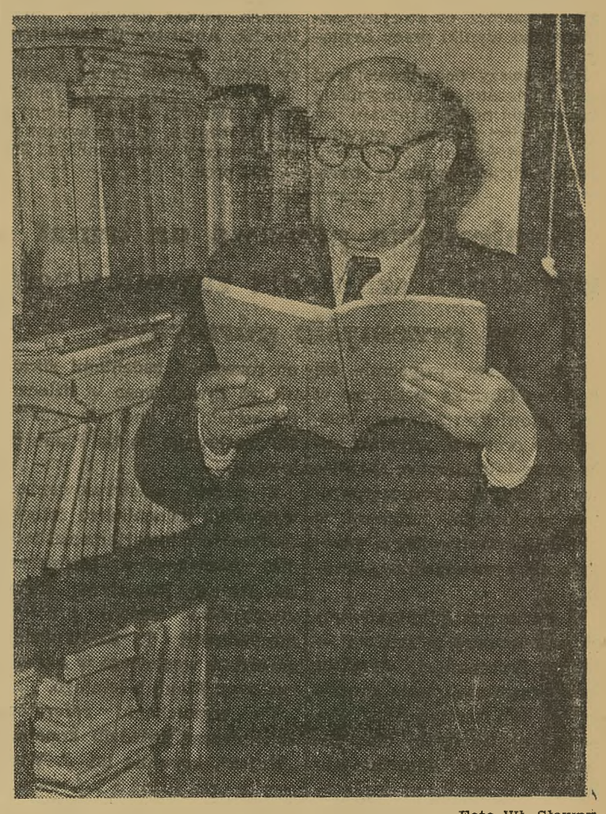

Foto Wł. Sławny

Za tę działalność tow. Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

Po wyzwoleniu wraca do kraju. I Zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności", a potem powierza mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Dróg".

„Nowe Drogi" przyswajały partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym i o budownictwie socjalizmu, pomagały partii w walce z oportunizmem i odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi" realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z tow. Bierutem na czele przyczynia się do nieustannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywu partyjnego i uczy go posługiwać się niezawodnym orężem marksizmu - leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski Socjalistycznej i o pokój. Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Tow. Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKPiL, KPP, PPR i PZPR jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, ideolog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym człowiekiem rzadkiej skromności i niezwykłej prostoty. Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo młody i bojowy, tak samo pełen nienawiści do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy, — towarzysz Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Taiwan — terytorium chińskie

Józef Wielowski

Dnia 27 czerwca prezydent Truman rozkazał 7 flocie amerykańskiej, aby wpłynęła na wody oblewające Taiwan (Formozę) w celu „obrony" tej wyspy przed chińską armią ludową. W ten sposób Stany Zjednoczone ingerując w wewnętrzne sprawy Chin, pogwałciły suwerenność Republiki Chińskiej i dokonały zbrojnej agresji wobec jej terytorium.

Taiwan jest starym lądem chińskim. W 1895 r. Japonia zrabowała tę wyspę Chinom cesarskim i nadała jej nazwę Formoza. Naród chiński nigdy jednak nie zrezygnował z odzyskania utraconych terenów.

Na konferencji w Kairze, która odbyła się w drugiej połowie listopada 1943 r. pomiędzy USA, Wielką Brytanią i Chinami, w końcowej deklaracji postanowiono m. in. że „terytoria zrabowane Chinom przez Japonię, jak Mandżuria, Formoza, Wyspy Rybackie (Pescadores), zwrócone będą Republice Chińskiej", zaś Korea uzyska niepodległość. Deklaracja kairska ujrzała światło dzienne 1 grudnia 1943 r.

W dwa lata potem, dnia 26 lipca 1945 r. ogłoszono uchwały Poczdamskie, podpisane przez ZSRR, USA i Wielką Brytanię. Uchwały te akceptowały w pełni deklarację kairską i wzywały mocarstwa do wypełnienia jej zaleceń.

W dniach 16 — 26 grudnia 1945 r. odbyła się w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Trójki.

W sprawie Chin ministrowie Mołotow, Byrnes i Bevin w imieniu swych rządów „potwierdzili wierność polityce nieinterwencji w wewnętrzne sprawy Chin".

W okresie po 1945 r. zaszły w Chinach nieodwracalne przeobrażenia polityczne i społeczne. Naród chiński wyrzucił reakcyjną klikę kuomintangowską i wyzwolił całe terytorium Chin oprócz Taiwanu i Tybetu. Stany Zjednoczone — wspomagając bronią i pieniędzmi armie Kuomintangu nie odważyły się na ryzyko czynnej interwencji w chińskiej wojnie domowej po stronie Czang Kai - szeka. Toteż, gdy w noworocznym orędziu do narodu, Chińska Partia Komunistyczna zapowiedziała wyzwolenie Tybetu, Formozy i Hainan, Truman dnia 5 stycznia pospieszył z oświadczeniem, że „Stany Zjednoczone nie chcą wikłać się w chińską wojnę domową i nie zamierzają okazać pomocy wojskowej kuomintangowcom na Formozie".

Z podobnym oświadczeniem wystąpił Acheson, który twierdził, że „USA nie podejmą prób zajęcia wyspy". Departament Stanu rozesłał nawet do wszystkich placówek amerykańskich instrukcje, w których polecał „przedstawić Formozę, jako wyspę bez znaczenia strategicznego, aby ratować prestiż USA za granicą".

Oświadczenia te, chociaż były bardzo oficjalne, nie odzwierciedlały istotnych zamiarów imperializmu amerykańskiego wobec Taiwanu. USA w dalszym ciągu szukały pretekstu, który pozwoliłby im na zaanektowanie wyspy, gdzie jeszcze bezpośrednio po wojnie pobudowały szereg silnie umocnionych baz lotniczo - morskich. W tym celu przez długi okres czasu lansowano slogan, że Taiwan jest terytorium pojapońskim, więc o losie jego powinien zadecydować traktat pokojowy z Japonią. Do czasu zaś takowego, wyspę należy oddać pod „zarząd ONZ". Oczywiście, że pod formułką „zarządu ONZ" autorzy tego projektu rozumieli całkowitą okupację Taiwanu przez amerykańskie siły zbrojne.

Ale Amerykanie nie odważyli się postąpić od razu w myśl takiego planu.

Niemniej jednak, kiedy Formoza stała się jedynym jeszcze przyczółkiem Czang Kai-szeka — Amerykanie nagle odkryli, że wyspa jest terytorium nie chińskim a pojapońskim. Było to tak oczywistą bzdurą prawną, że USA w żaden sposób nie mogły użyć tego argumentu w celu zajęcia Taiwanu.

Dopiero interwencja w Korei stworzyła „sprzyjające" warunki dla zagarnięcia przez Amerykanów Taiwanu. W rozkazie dotyczącym wtargnięcia 7 floty na wody chińskie, Truman powoływał się na rzekome „bezpieczeństwo" operacji na Korei. W ślad za flotą na Taiwan przybyły formacje lotnictwa amerykańskiego. Mac Arthur również udał się na Taiwan, gdzie przeprowadził rozmowy z Czang Kai-szekiem, które miały na celu „uniemożliwienie" wyzwolenia wyspy przez chińską Armię Ludową. Przed odlotem do Japonii Mac Arthur oświadczył, że Stany Zjednoczone mają zamiar „bronić Formozy i archipelagu wysp Rybackich przed jakimkolwiek atakiem". W ten sposób imperializm amerykański w pełni ujawnił swe zamiary wobec Taiwanu. Stany Zjednoczone podeptały wszystkie swe zobowiązania zaciągnięte na konferencjach międzynarodowych wobec Chin, a wszystkie uroczyste oświadczenia Trumana i Achesona na temat „przyjaznego" stosunku narodu amerykańskiego wobec Chin, okazały się nic nie znaczącymi frazesami.

Agresja amerykańska wobec Taiwanu wywołała oburzenie całego narodu chińskiego i wszystkich ludzi postępowych na świecie. W dniu 24 sierpnia Czou En-lai wystosował do Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika, telegram w którym stwierdził: „Naród chiński nie może tolerować zbrojnej agresji rządu USA wobec terytorium Chin i jest zdecydowany wyzwolić Formozę i wszystkie inne terytoria, należące do Chin".

Zdecydowana postawa rządu Republiki Chińskiej i brutalna niedyskrecja Mac Arthura, który w orędziu do kongresu weteranów w Chicago oświadczył, że Formoza jest ważnym ogniwem w obronie baz amerykańskich na Pacyfiku, wywołały oburzenie opinii wobec jawnie agresywnej polityki. Z drugiej strony satelici USA zaniepokoili się z powodu możliwości wplątania się imperialistów amerykańskich w wojnę z Chinami Ludowymi. Zmusiło to Trumana znów do pokojowych gestów w rodzaju cofnięcia orędzia Mac Arthura i oświadczeń, że Stany Zjednoczone mają na celu jedynie „neutralizację Taiwanu" na okres wojny koreańskiej. Ale oświadczenia takie nikogo już nie zwiodą. Narody Azji i całego świata świadome są celów zaborczego imperializmu amerykańskiego. Naród chiński ma dość sił, aby wyzwolić resztę kraju i przepędzić wszystkich nieproszonych opiekunów, tak jak przepędził zdradziecką, antynarodową klikę Czang Kai-szeka.

W hucie „Pokój" brygadą PZPR-owców przyczyniła się do przekroczenia planu produkcyjnego

(f) W lipcu br. donosiliśmy o inicjatywie członków PZPR z huty „Pokój", którzy podjęli się przyjść z pomocą załodze wielkich pieców, napotykającej na duże trudności w wykonaniu planów produkcyjnych. Aktywiści partyjni zatrudnieni w różnych oddziałach huty, postanowili przejść do pracy przy wielkich piecach aż do usunięcia tam przeszkód w wykonywaniu zadań wytwórczych.

Dnia 7 bm. odbyło się w hucie zebranie załogi, na którym podsumowano wyniki pracy brygady.

Pokonawszy początkowe trudności, związane z koniecznością opanowania nowego rodzaju pracy, aktywiści partyjni przystąpili do właściwej organizacji pracy. Dobra organizacja, maksymalne wykorzystanie czasu dało im możność systematycznego przekraczania norm produkcyjnych. Brygada przyczyniła się do tego, że oddział wielkich pieców, który do tego czasu pozostawał w tyle pod względem wykonania planu, w m-cu lipcu przekroczył swoje zadania produkcyjne o 8,5 proc., zaś w m-cu sierpniu br. o 6 proc.

Na czoło brygady, niosącej pomoc towarzyszom pracy, wysunęli się tow. tow.: Czesław Wiesebach, Paweł Rzepka, Jerzy Pawlik, Augustyn Goczoł, Henryk Kala, Szczepan Szulik, Alojzy Solich, Aniela Żydek, Stanisław Szczepański, Józef Wróbel, Paweł Damski, Edward Gojny i Jan Maryniak, którzy wykonali swoje normy w granicach od 200 — 280 proc.

Konferencja prasowa na temat zagadnień szkolenia zawodowego w przemyśle górniczym

Dnia 11 bm. rozpoczęła się w Domu Górnika w Zabrzu w woj. katowickim 2-dniowa konferencja prasowa, zorganizowana przez Ministerstwo Górnictwa w związku z rozpoczynającym się nowym turnusem w szkołach przysposobienia przemysłowego przemysłu węglowego.

W pierwszym dniu konferencji wiceminister górnictwa — Feliks Szczepański, dyrektor departamentu szkolenia zawodowego Ministerstwa Górnictwa — Michał Gawędzki oraz inspektorzy tego departamentu zapoznali dziennikarzy z planami rozwoju i zadaniami szkolnictwa zawodowego w dziedzinie kształcenia kadr dla przemysłu węglowego na tle Planu 6-letniego.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchali dziennikarze referatu dyrektora departamentu techniki Ministerstwa Górnictwa inż. Jerzego Rabsztyna, który szczegółowo omówił problem mechanizacji i modernizacji górnictwa węglowego w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Po wysłuchaniu referatów dziennikarze zwiedzili kopalnię „Wujek", kopalnię im. J. Wieczorka oraz jedną z koksowni.

Załoga budowy Domu Słowa Polskiego przyśpiesza tempo robót

(d) Na budowie Domu Słowa Polskiego odbyło się masowe zebranie załogi 3 Oddziału PPB, na którym wygłoszony został referat na temat realizacji Planu 6-letniego.

Na zakończenie uczestnicy podjęli jednomyślnie rezolucję, zobowiązując się do przyspieszenia robót zaplanowanych w pierwszym roku Planu 6-letniego, przez stałe przekraczanie przez całą załogę do końca br. 150 proc. normy.

„Wiemy — stwierdza m. in. rezolucja, że szybsze wykonanie Planu 6-letniego gwarantuje podniesienie stopy życiowej mas pracujących i jest umocnieniem socjalizmu w Polsce Ludowej".

(w)

O usprawnienie pracy kulturalno-oświatowej w instytucjach społecznych

(d) Omówieniu wytycznych pracy kulturalno - oświatowej w walce o realizację Planu 6-letniego, poświęcona była krajowa narada aktywu kulturalno - oświatowego Zw. Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych.

W dyskusji podkreślono, że zarówno Komisje Kulturalno-Oświatowe, jak i zarządy świetlic winny śledzić przebieg produkcji i włączać tematykę produkcyjną do planu pracy świetlicy, popularyzować współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, nowatorstwo, piętnować bumelantów, walczyć z przejawami biurokratyzmu, mobilizować masy pracujące do zwiększenia wydajności pracy. W odczytach, referatach czy pogadankach poświęconych Planowi 6-letniemu, w spotkaniach z przodownikami pracy, w gazetkach ściennych — należy wyjaśniać sposoby realizacji naszego programu budowy podstaw socjalizmu.

Popularyzując rewolucyjną treść Planu 6-letniego i propagując środki i metody realizacji budowy podstaw socjalizmu, należy uświadamiać masy pracujące o zadaniach dalszej przebudowy wsi polskiej i o pomocy, którą klasa robotnicza winna udzielić mało i średniorolnym chłopom.

Wiele uwagi poświęcili uczestnicy narady zagadnieniu dyscypliny pracy, które jest jednym z zasadniczych warunków zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego.

W dyskusji wielokrotnie podkreślano, że dla walki o realizację Planu 6-letniego ogromne znaczenie posiada materialna pomoc Zw. Radzieckiego oraz przyswojenie sobie doświadczeń radzieckich. Aktyw kulturalno-oświatowy winien pogłębiać w masach członków przyjaźń do wielkiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której postanawiają poprzez wzmożoną pracę kult.-oświat. wśród mas członkowskich przyczynić się do wykonania i przekroczenia Planu 6-letniego.

Obrady plenum Zarz. Głównego zw. zaw. pracowników sądowych i prokuratorskich

(f) Ter[illegible] obrad ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich było opracowanie wytycznych dla Związku w walce o realizację zadań Planu 6-letniego.

Referat poświęcony szczegółowemu omówieniu tego zagadnienia wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich — Marian Jankowski, który wskazał, że szczególnie ważnym obowiązkiem aparatu sądowo - prokuratorskiego jest wziąć jak najaktywniejszy udział w toczącej się walce klasy robotniczej przeciwko wszelkim przejawom szkodnictwa aby chronić interesy klasy robotniczej, realizującej założenia Planu 6-letniego.

Organizacje Związku powinny przyswoić sobie gruntownie doświadczenia Związku Radzieckiego, a przede wszystkim naukę Józefa Stalina o państwie i jego funkcjach w okresie dyktatury proletariatu, przestudiować historię rozwoju prokuratury i sądownictwa radzieckiego oraz udział ich w budownictwie socjalizmu.

Po obszernej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m. in. stwierdzają: „Usuwanie niedobitków reakcji i elementów usiłujących opóźnić marsz polskich mas ludowych ku socjalizmowi, to szczytne zadania dla pracowników aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Tow. Weronice Gostyńskiej

Z powodu śmierci Jej męża

tow. MIECZYSŁAWA OSSERA

b. członka PPS-Lewicy, KPP, KP Francji, uczestnika Ruchu Oporu we Francji, członka PZPR

wyrazy szczerego współczucia

Wyraża

KOMITET PARTYJNY PRACOWNIKÓW KC PZPR

O spółdzielni, w której psują się jaja bo samochód przyjeżdża zbyt rzadko

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Zlewnia mleka w Nowej Wsi przyjmuje tylko 80 litrów mleka dziennie, a mogłaby z powodzeniem przyjąć ponad 500 litrów. Tymczasem Józef Gierek, spekulant i wyzyskiwacz, który posiada około 15 ha ziemi i 3 krowy, nadal wraz ze swymi „pomocnikami" skupuje śmietanę i wywozi ją na „wolny rynek".

Mało tego. Sołtys po „znajomości" wydaje mu zaświadczenie, że śmietana, którą handluje jest od jego własnych krów. Nic dziwnego, że w tych warunkach zebrania propagujące dostawę mleka do zlewni, nie dają oczekiwanych rezultatów.

A Gierek śmieje się, bo „interes dobrze idzie".

Dlaczego jajka są zepsute?

Konsumenci narzekają częstokroć na gatunek jaj. Czy narzekania te są uzasadnione? Wstępujemy do punktu skupu jaj w Łubienicy pow. Pułtusk. Chcemy się dowiedzieć nie tylko jak realizowane są plany, ale gdzie tkwi przyczyna niezadowolenia konsumenta, otrzymującego często nieświeże jaja.

Przeciętny tygodniowy skup przynosi mniej więcej 5 skrzyń po 360 jaj. Rzadko, bo tylko 2 razy w tygodniu jajka z punktów skupu, zabiera samochód z Okr. Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskiej w Ciechanowie.

A niekiedy przechodzą tygodnie i samochód nie ukazuje się.

Kierowniczka powiatowej zbiornicy jaj w Pułtusku Władysława Saletrowa interweniowała w tej sprawie w powiatowej delegaturze. Tymczasem jednak nie odstawiony nabiał, po trochu zaczyna się psuć.

Dla sprawdzenia prześwietliliśmy 50 jaj, dostarczonych do zbiornicy przed trzema dniami. Z liczby tej 12 jaj było już nadpsutych. Kierowniczka nie chce uwierzyć, że tak wysoka liczba jaj zaczęła się psuć. Ciemne plamy na żółtku są jednak najlepszym tego dowodem.

Przy okazji dowiadujemy się, że dotychczas w ogóle nie prześwietlała jaj przy zakupie. Dbała o ilość, ale nie o jakość jaj.

Ale nawet z ilością nie wszędzie jest dobrze. W zbiornicy jaj w Pułtusku np. na zaplanowanych w sierpniu br. 105 tys. sztuk jaj, zakupiono tylko 68 tys.

Czyja wina?

„Samopomoc Chłopska" nie czuje się, jak widać, w pełni gospodarzem ani w Nowej Wsi, ani w Łubienicy, ani w Pułtusku. Nie analizuje przyczyn braków i niedociągnięć. Liga Kobiet i koła Gospodyń Wiejskich nie wiedzą jak i „z której strony" zabrać się do pracy. Wśród organizacji społecznych i politycznych, działających w tym terenie, brak jest niejednokrotnie należytej współpracy.

Należy skrytykować za istniejący stan rzeczy, spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie, które nie organizowały zebrań, nie kontrolowały skupu oraz nie interesowały się sprawnością przewozu jaj.

Podobnie przedstawia się sytuacja i w niektórych innych spółdzielniach, nie tylko w powiecie pułtuskim.

Błędy te można i trzeba jak najszybciej usunąć. Trzeba również postarać się o to, aby każdy punkt skupu jaj, w najbliższej przyszłości, zaopatrzony był w aparat do prześwietlania jaj i aby aparat ten był w pełni wykorzystany, a nie istniał tylko „od parady". Jajka po prześwietleniu powinny być sortowane według ich jakości.

Jaj nadpsutych nie wolno puszczać do sprzedaży!

Uruchomiony powinien być poza tym szybki przewóz z poszczególnych punktów skupu.

W ten sposób usuniemy poważne źródło niedociągnięć na tym odcinku naszej gospodarki, zapewnimy masom pracującym w mieście dobry i świeży towar i zabezpieczymy państwo przed znacznymi stratami.

WANDA BAWOŁEK

Halina Mazur będzie inżynierem górniczym

„Zjedziemy teraz w głąb kopalni, na oddział X, jeden z przodujących — zwrócił się tow. Żurawski, dyrektor kopalni „Szombierki" — do stojącej obok młodej dziewczyny. Tam będziecie odbywać swoją praktykę".

Halina Mazur studentka I-go roku Akademii Górniczej z pewnym lękiem stanęła w windzie szybu. Przecież to dopiero jej pierwsza praca w kopalni, czy da radę? Posiada wprawdzie pewne wiadomości teoretyczne, ale jednak praktyka, to przecież ważna sprawa...

Żurawski zaprowadził ją na oddział.

— Słuchajcie towarzysze, macie tutaj nowego praktykanta. Wy tow. Duda zaopiekujcie się i zwróćcie uwagę, żeby nasza praktykantka jak najwięcej się nauczyła. Będzie inżynierem - górnikiem.

Tak zaczęła się praca Haliny Mazur w kopalni. Pomagali jej wszyscy, a głównie znany przodownik pracy tow. Antoni Duda, któremu powierzono opiekę nad nową praktykantką.

„Zostanę górnikiem"

Halina Mazur pochodzi z górniczej rodziny z Czeladzi. Od najmłodszych lat wysłuchiwała ona długich opowieści swego ojca o pracy, walce i życiu śląskich górników. Kiedy miała 7 lat ojciec zabrał ją do kopalni „Saturn". Z podziwem patrzyła wówczas na olbrzymie czarne ściany węgla, którego w domu często było brak. Wtedy nie rozumiała jeszcze dlaczego.

Dziś — Halina Mazur aktywistka ZMP ma 18 lat i wie, że nędza i głód górnika były skutkiem ustroju kapitalistycznego, że jedynie władza ludowa, gwarantuje prawdziwą opiekę nad robotnikiem, że nowej Ludowej Polsce zawdzięcza ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego i możliwość kształcenia się na Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie.

Górnictwo interesowało ją od dawna. Była przecież córką górnika. Z radością i dumą śledziła osiągnięcia i walkę górników o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych, o większą wydajność pracy.

Pierwszy egzamin dojrzałości w nowym zawodzie

Szybko mijały dni i tygodnie na praktyce. Z każdym dniem poznawała Halina Mazur lepiej swoją pracę korzystając z fachowych rad i wskazówek tow. Dudy i całej załogi X oddziału.

Nauczyła się szybko i sprawnie wiercić otwory w węglu, obchodzić się z młotkiem odbudowy, poznała transportery różnego typu i ich działanie, próbowała nawet robić wrąb.

„Największą trudnością dla mnie — mówi — było zrobienie siekierą gniazdka na stojaku ale i w tym mi koledzy pomogli. Dzisiaj potrafię już nie gorzej niż oni".

Ucząc się od górników szombierskich Halina Mazur dzieliła się również z nimi wiadomościami zdobytymi na Akademii Górniczej.

Dyskutowano więc na temat szybkiego obliczania norm i zarobków, dyskutowano na temat metod planowania, o zaleganiu pokładów i przekrojach geologicznych.

Mówiono o wspaniałych osiągnięciach górnictwa w Związku Radzieckim, o nowych maszynach radzieckich, które już dzisiaj zaczynają pracować w naszych kopalniach, o tym że dzięki takim urządzeniom w górnictwie, podniesie się wydajność pracy, praca stanie się lżejsza, a zarobki wyższe.

Słuchając młodej towarzyszki górnicy kopalni „Szombierki" mówili: „Widać że kochacie swój zawód, to dobry znak, będzie z was dobry inżynier".

Na wniosek załogi Halina Mazur została nadgórnikiem. Był to jej pierwszy w życiu awans.

Dzień 25 sierpnia był ostatnim dniem praktyki. Z żalem żegnali ją górnicy kopalni „Szombierki": „Jak skończycie szkołę, przyjdźcie do nas pracować — takich nowych inżynierów, których wychowała nasza Polska Ludowa brak nam".

Mocne uściski spracowanych dłoni i szczere życzenia były dowodem, że w oczach górników zdała pierwszy egzamin dojrzałości w nowym zawodzie.

„Pójdę do produkcji"

Zapytana jakiej pracy chce poświęcić się po skończeniu Akademii Halina Mazur odpowiedziała bez wahania — „chcę iść do produkcji, chcę pracować przy budowie nowych kopalń, które powstaną przy realizacji Planu 6-letniego, jeszcze w Planie 6-letnim będę inżynierem górniczym".

Słowa te brzmią mocno i pewnie. W oczach Haliny Mazur maluje się zapał i radość. Radość uzasadniona. Będzie przecież pierwszą w Polsce kobietą inżynierem górniczym, będzie walczyć razem z wszystkimi górnikami o lepszą, wydajniejszą produkcję, o mechanizację kopalń, będzie wspólnie z nimi swą pracą budować socjalizm.

ZDZISŁAW KUC

Pod Warszawą powstaje cegielnia gigant

(f) Warszawa rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie, potrzebuje coraz większych ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim cegły. Wielkim źródłem surowca budowlanego będzie cegielnia-gigant, której budowę rozpoczęły Warszawskie Zakłady Ceramiki Czerwonej w Zielonce koło Warszawy.

Nowa cegielnia, zajmie teren ok. 9 ha, na piaszczystych wzgórzach oddalonych o 1 km od osiedla Zielonka. Pracę na terenie budowy rozpoczęły się 28 lipca.

O olbrzymim rozmachu tej inwestycji świadczą następujące dane: trzeba będzie wykopać ok. 170 tys. metrów sześciennych ziemi, trzeba postawić 2 wielkie murowane budynki, z których jeden przeznaczony jest na lokal fabryczny, drugi zaś na budynek administracji, hotel robotniczy oraz pomieszczenia urządzeń socjalnych, trzeba wybudować 1,5 km bocznicy kolejowej i przeprowadzić specjalną szosę. Wszystkie te prace łącznie z instalacją nowoczesnych maszyn do produkcji cegły wykonane zostaną w ciągu niecałych 2 lat, tak, że pod koniec 1952 roku będzie rozpoczęta próbna produkcja.

Roczna produkcja zakładu będzie wynosiła 40 milionów sztuk cegieł, to znaczy, że zakład ten wykona pracę 8 przeciętnych cegielni. Zastosowana tu będzie najnowsza metoda produkcji cegieł pomysłu inż. Partoszewicza.

Przyszła fabryka będzie nowoczesnym wzorowym zakładem, gdzie praca zostanie całkowicie zmechanizowana. Wyeliminowany będzie ręczny transport. Zainstalowane będą automatyczne maszyny przeróbcze. Kontajnery będą mechanicznie ładowały cegłę z wózków na samochody. Cegłę do Warszawy będzie się przewozić samochodami wprost na miejsce budowy po nowej szosie, której trasa już została wytyczoną. Gdy fabryka rozpocznie pracę, co 8 — 10 minut odchodzić będzie ciągnik z ładunkiem 5 tys. cegieł, przeznaczonych dla Warszawy.

Poza wielkim znaczeniem produkcyjnym nowobudujący się zakład przyczyni się do aktywizacji gospodarczej małej i zaniedbanej miescowości Zielonka i okolicznych wsi. W fabryce znajdzie zatrudnienie ludność okoliczna. Robotnicy mieszkać będą w nowowybudowanym osiedlu, wyposażonym we wszelkie urządzenia socjalne. Budowę fabryki ludność miejscowa przyjęła z radością.

Wystawa „Warszawa — Odbudowa — Pokój"

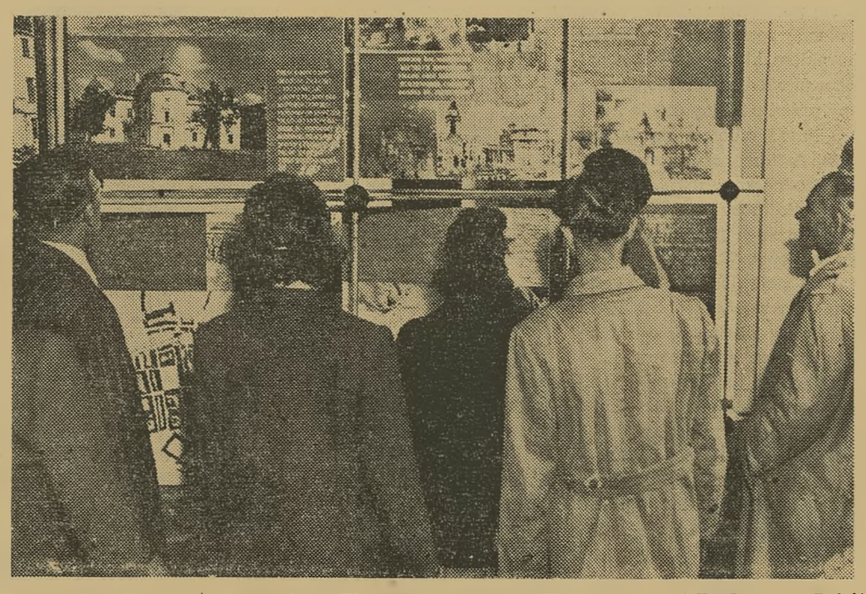

We wrześniu br. otwarta została w Warszawie wystawa „Warszawa — Odbudowa — Pokój". Wystawa ta zgromadziła wiele ciekawych zdjęć. Zdjęcia z lat 1939—1950 — ilustrują ogrom zniszczeń, jakie przyniosła ostatnia wojna oraz wspaniałe wyniki i tempo odbudowy nowej stolicy Państwa Ludowego. Na zdjęciu fragment wystawy

Foto Film Polski

Utworzenie Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i Krakowie

(f) W ostatnim 39 numerze „Dziennika Ustaw RP" zamieszczone są rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i Krakowie.

W myśl tych rozporządzeń Akademię Sztuk Pięknych oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Warszawie przekształca się w jedną wyższą akademicką szkołę artystyczną pn. „Akademia Sztuk Plastycznych" w Warszawie, zaś Akademię Sztuk Pięknych oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Krakowie — w jedną wyższą akademicką szkołę artystyczną pn. „Akademia Sztuk Plastycznych w Krakowie".

Murzyński zespół artystyczny przybywa do Polski

Po olbrzymich sukcesach odniesionych w Czechosłowacji przybywa w dniu 13 bm. do Polski 17-osobowy murzyński zespół taneczno-wokalny.

Występy zespołu przeznaczone głównie dla świata pracy odbędą się w większych miastach Polski m. in. na terenie zakładów pracy.

Repertuar zespołu obejmuje obrazki folklorystyczne oraz tańce i pieśni ilustrujące walkę narodów kolonialnych o wolność i pokój.

Zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego we Wrocławiu

(d) W ramach przygotowań do Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej rozpoczęły się w auli Uniwersytetu Wrocławskiego 4-dniowe obrady zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego.

Na zjazd przybyli naukowcy ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich Polski.

Po referacie programowym prof. dr St. Kulczyńskiego, w toku ożywionej dyskusji omówiono wytyczne pracy Towarzystwa, związane z przygotowaniami do Kongresu Nauki Polskiej.

Hodowla bobrów w Białostocczyźnie

(d) W Białostocczyźnie, w pobliżu rzeki Biebrzy, na kanałach dawnej twierdzy Osowca, założono w r. 1949 kolonię 26 bobrów, które otrzymaliśmy z Białoruskiej Republiki Radzieckiej.

Przeprowadzona ostatnio lustracja żeremi bobrowych wykazała, że bobry zaklimatyzowały się tu dobrze.

Na terenie całego kraju są trzy miejsca, gdzie żyją bobry: w Oliwie koło Gdańska, w woj. olsztyńskim na rzece Pasłęce i w Osowcu.

Szkolenie pracowników handlu uspołecznionego

(a) W ośrodku szkolenia zawodowego PSS w Krakowie zakończony został kurs zawodowy dla pracowników handlu uspołecznionego, którzy obejmą stanowiska w sklepach PSS.

Wśród absolwentów znajduje się około 150 ZMP-owców, którzy przeszli na kursie specjalne przeszkolenie praktyczne i teoretyczne. Młodzież rozpoczyna pracę w 36 sklepach spółdzielczych w Krakowie i Nowej Hucie.

Używanie do siewów ziarna kwalifikowanego wydatnie podnosi plony

Apel Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

(f) Jednym z podstawowych czynników, wpływających na wydatne zwiększenie plonów, jest jak najszersze stosowanie do siewu kwalifikowanych i jednolito-odmianowych nasion. W naszych warunkach użycie do siewu dobrego ziarna podnieść może plan od 50 do 100 proc., a niekiedy nawet 200 proc.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwraca się do rolników z wezwaniem, aby niezależnie od ziarna kwalifikowanego dostarczonego rolnictwu na tegoroczne siewy jesienne przez państwo, używali do siewu jak największej ilości nasion jednolito-odmianowych, wyprodukowanych przez chłopów ze zbóż w stopniu oryginału i pierwszego odsiewu.

Nasiona takie znajdują się w każdej prawie gromadzie. Są to nasiona zbóż konsumcyjnych, wyprodukowanych z nasion kwalifikowanych, dostarczanych przez państwo już od szeregu lat.

Zboża jednolito-odmianowego nie powinni chłopi w żadnym wypadku przeznaczać na konsumcję, lecz dostarczyć go do gminnych spółdzielni dla zaopatrzenia rolników, lub też wymienić je okolicznym chłopom, którzy nie posiadają dostatecznej ilości kwalifikowanego ziarna siewnego. Wysokiej wartości zboże siewne posiadają także spółdzielnie produkcyjne. Do nich więc również powinni zwracać się chłopi, którzy chcą uzyskać wysoko-gatunkowe ziarno siewne.

Niezależnie od tego poważne ilości ziarna siewnego, o wysokiej wartości posiadają jeszcze gospodarstwa, które uprawiały zboże siewne w blokach nasiennych. Również w tych gospodarstwach mogą wymieniać chłopi nasiona kwalifikowane na zboże konsumcyjne.

Związki zawodowe zwerbują 500 tysięcy nowych członków spółdzielczości spożywców

(f) Okręgowe i powiatowe rady związków zawodowych przy współudziale Związku Zawodowego Prac. Spółdzielczych podjęły w zakładach pracy szeroką akcję werbunkową nowych członków spółdzielni spożywców. Opracowano szczegółowy plan, który przewiduje zwiększenie liczby członków Spółdzielni Spożywców do końca br. o dalsze 500 tys. związkowców. W werbunku bierze również udział Liga Kobiet i ZMP. Główne nasilenie akcji przewidziane jest w okresie od 15 września do 15 października br.

Delegacje postępowej młodzieży angielskiej, holenderskiej i włoskiej zwiedzają Polskę

(f) Wracając z dwutygodniowych wczasów z Zakopanego delegacja postępowej młodzieży angielskiej i holenderskiej zwiedziła ośrodki przemysłowe Śląska i Wybrzeża, gdzie serdecznie podejmowana była przez robotników i młodzież ZMP-owską.

Goście zwiedzili muzeum w Oświęcimiu i obóz w Brzezince, prehistoryczną osadę w Opolu, w której przeprowadza się obecnie prace badawcze. W czasie manifestacyjnego wiecu, zorganizowanego w Opolu, delegaci angielscy i holenderscy spotkali się z delegacją Postępowej Młodzieży Włoskiej. Wiec młodzieżowy przerodził się w manifestację międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży w walce o pokój i socjalizm.

Delegacja młodzieży postępowej Anglii i Holandii zwiedziła również port, stare miasto, zamek piastowski i miasteczko akademickie w Szczecinie.

Wiadomości sportowe

Bregulanka ustanowiła nowy rekord Polski na zawodach w Bukareszcie

BUKARESZT (tel. wł.) Trzeci i ostatni dzień międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii był dla Polaków o wiele pomyślniejszy od poprzednich. W poniedziałek Polacy zdobyli dwa tytuły mistrzowskie, pierwszy przez Bregulankę, która w pchnięciu kulą wynikem 13,40 m ustanowiła nowy rekord Polski, i drugi przez Weinberga, który w trójskoku osiągnął wynik 14,64 m.

Wynik poszczególnych konkurencji:

200 m kobiet: 1) Stec (NRD) — 25,8 — nowy rekord NRD, 2) Egri (Węgry) — 25,8, 8) Iwanowa (Bułgaria) — 26,0, 4) Modrachova (CSR) — 26,4.

400 m mężczyzn: 1) Banhalmy (W) — 49.2, 2) Solymossi (W) — 49,5, 3) Podebrad (CSR) — 49,6, 4) Moina (Rum.) — 49,6.

Dysk mężczyzn: 1) Klics (W) — 48,06, 2) Kormuth (CSR) — 46,97 3) Karlson (Fin.) — 46,77, 4) Koman (Rum.) — 43,88.

10.000 m: 1) Zatopek (CSR) — 30;0,4, 2) Cristea (Rum.) — 32;42,6, 3) Jonidze (Rum.) — 32;54,6.

Kula kobiet: 1) Bregulanka (Polska) — 13,40 — nowy rekord Polski, 2) Komarkova (CSR) — 13,09, 3) Jungrova (CSR) — 12,52.

80 m pł. kobiet: 1) Schreier (NRD) — 11,9 — nowy rekord NRD, 2) Modrachova (CSR) — 12,3, 3) Jovanescu (Rum.) — 13,0.

Skok o tyczce: 1) Olenius (Finl.) — 4,10, 2) Hommonay (W) — 4,10, 3) Saksa (CSR) — 4,00.

1.500 m: 1) Aim (CSR) — 3;56,4, 2) Apro (W.) — 3;56,6, 3) Beres (W.) — 3;56,7, 4) Potrzebowski (Pol.) — 3;56,8.

Trójskok: 1) Weinberg (Pol.) — 14,64, 2) Kojwisto (Finl.) — 14,33, 3) Friem (NRD) — 14,27 — nowy rekord NRD, 4) Hoffman (Pol.) — 14,13.

W mistrzostwach Rumunii CSR zdobyła 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Finlandia, Polska i Rumunia — po 3 i NRD — 2.

Pięściarskie mistrzostwa Wojska Polskiego na korcie CWKS

W poniedziałek rozpoczęły się na Centralnym Korcie CWKS pięściarskie mistrzostwa Wojska Polskiego, do których zgłoszono 6 pełnych ósemek, reprezentujących barwy Marynarki, Lotnictwa, OW Wrocław, OW Kraków, OW Warszawa i OW Bydgoszcz. W zawodach bierze udział wielu znanych pięściarzy, których oglądaliśmy już w reprezentacjach okręgowych, a nawet państwowych.

Wśród bardziej znanych zawodników należy wymienić: Steca, Kuklera, Matlocha, Grabowskiego, Trzęsowskiego, Kulę, Grymina, Baranowskiego, Szkudlarka i Przybyłowicza. Nie znaczy to wcale, że wśród tych mniej znanych nie można nikogo wyróżnić. Przeciwnie, już pierwszy dzień walk wykazał, że wszyscy startujący są dobrze przygotowani i że należy oczekiwać licznych niespodzianek.

Bokserzy wojskowi startujący w mistrzostwach wyłonieni zostali w poszczególnych OW drogą eliminacji od batalionu poprzez pułk, dywizję i okręg. Są to więc w chwili obecnej najlepsi zawodnicy naszej armii.

Otwarcia zawodów dokonał w imieniu głównego inspektora szkolenia gen. bryg. Siennicki, któremu raport złożył kierownik organizacyjny mistrzostw kpt. Woźniak.

Zawody rozgrywane są w sposób następujący: w pierwszej fazie spotykają się reprezentacje OW Wrocław z OW Kraków, OW Bydgoszcz z OW Warszawa oraz Marynarka z Lotnictwem. Indywidualni zwycięzcy w poszczególnych kategoriach zaliczeni są do puli A, pokonani zaś do puli B. W pulach walka o poszczególne miejsca rozgrywa się systemem każdy z każdym.

Wstęp na te ciekawe zawody, które ciągnąć się będą cały tydzień z wyjątkiem piątku, jest bezpłatny.

W pierwszym dniu rozegrano spotkanie OW Wrocław — OW Kraków, wygrane przez OW Wrocław 14:2. Wyniki walk (na I miejscu reprezentanci Wrocławia): musza Sokołek pokonał Bizagę, kogucia Wszołek wygrał z Barańskim, piórkowa Balbierz zwyciężył Woszczyka, lekka Jurek pokonał Guzendę, półśrednia Grymin zwyciężył Balę, średnia Kula wygrał z Misiem, półciężka Polańczyk pokonał Dobiję, ciężka Nałęcz przegrał z Maliną.

W poniedziałek rozpoczęto również spotkanie OW Warszawa—OW Bydgoszcz. Wyniki (na I miejscu zawodnicy Warszawy): musza Kukier pokonał Rozpierskiego, kogucia Zwierzchlejski zwyciężył Kalbarczyka, piórkowa Matloch wygrał z Kandraciukiem, lekka Kazimierczak wypunktował Kawczyńskiego.

Zakończenie jazdy okrężnej w międzynarodowym raidzie samochodów ciężarowych

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, przybyły do Warszawy, kończąc ostatni etap jazdy okrężnej, wozy, biorące udział w Międzynarodowym Raidzie Techniczno-Doświadczalnym Samochodów Ciężarowych.

Ogólna punktacja po jeździe okrężnej: 1) Tuma i Nejedly „Praga" 219,5 pkt., 2) Dosly i Ulma „Praga" 222 pkt., w kat. I, 3) Felvinci i Szerenyi „Csepel" 223 pkt. 4) Rychter i Repoda „Star" 228 pkt. 5) Kwaśniewski i Rypper „Star" 228,5 w kat. II.

Ogniwo zwyciężyło w pływackich mistrzostwach Warszawy

W poniedziałek zakończyły się trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo Warszawy. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Ogniwo — 1.354 pkt. 2) CWKS — 1.005, 3) Kolejarz 568, 4) AZS — 264, 5) Spójnia — 122, 6) Budowlani—118.

Trzeci dzień rozgrywek był najciekawszy i dostarczył widzom wiele emocji.

W biegu na 100 m st. dow. zacięta walkę stoczyli dwaj zawodnicy Ogniwa Mroczkowski i Ludwikowski. Zwycięstwo odniósł Mroczkowski, kończąc wyścig w czasie 1:04,0. Niespodzianką na 100 m st. mot. była porażka Zelmana (CWKS), który uległ Urbańskiemu (CWKS). Urbański ukończył bieg w czasie 1:21,2, zaś Zelman miał czas 1:21,4.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Dozorcy domowi porządkować będą jezdnie i chodniki

Znane są trudności, z którymi boryka się Zakład Oczyszczania Miasta. Trudności te — to brak odpowiedniego wyposażenia technicznego, które nie było przed wojną najlepsze, a które zostało niemal doszczętnie zniszczone przez wojnę. Zresztą wyposażenie to jest ciągle uzupełniane i Prezydium Rady Narodowej, w trosce o wygląd miasta, nie szczędzi wysiłku, aby zaopatrzyć ZOM w odpowiedni sprzęt. Dużo trudniejszą do pokonania przeszkodą w usprawnieniu pracy ZOM są braki w skompletowaniu odpowiedniej ilości pracowników. A trzeba zaznaczyć, że na ZOM-ie ciąży obowiązek utrzymywania porządku na wszystkich ulicach i placach Warszawy oraz obowiązek uprzątania śmieci.

Tymczasem dozorcy domów prywatnych jak również instytucji uspołecznionych mimo ciążącego na nich obowiązku utrzymywania porządku również przed posesjami przez nich obsługiwanymi w większości z obowiązk[illegible] tych nie wywiązywali się. Było to związane zresztą z niewyjaśnioną sprawą układu zbiorowego dla dozorców domowych.

Podpisana niedawno umowa zbiorowa dozorców wyraźnie zalicza do ich obowiązków nie tylko utrzymanie porządku na terenie posesji, ale także na chodniku i na połowie szerokości jezdni wzdłuż terenu posesji. Te obowiązki nakłada zresztą na dozorców domowych również zarządzenie ogłoszone w numerze 28 Dziennika Urzędowego Ra[illegible] Narodowej i b. Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

W związku z tym Zakład Oczyszczania Miasta z dniem 15 września przestaje uprzątać chodniki i jezdnie przed posesjami posiadającymi dozorców domowych. Obowiązek utrzymania czystości chodnika i połowy szerokości jezdni przechodzi na dozorcę. Dozorcy zobowiązani są od 15 bm. sprzątać w porze letniej powierzony im odcinek do godz. 6 rano, a w okresie zimowym do godz. 7. Zgromadzone śmieci zabierać będzie ZOM. Utrzymanie czystości w ciągu dnia jak również porządkowanie ulic wzdłuż posesji nie zamieszkałej lub nie posiadającej dozorców należeć będzie do ZOM.

Takie rozwiązanie kwestii porządkowania ulic w Warszawie jest słuszne. Nie można było bowiem tolerować stanu, w którym jeden pracownik ZOM przypadał na kilka ulic, podczas gdy dozorcy domowi, minimalnie obciążeni pracą, nie robili nic, aby uporządkować swój odcinek. Rozłożenie ciężaru porządkowania miasta wpłynąć powinno na polepszenie stanu czystości.

(g)

Starzy fachowcy szkolą nowe kadry

Jak tow. Bochenek nauczył zawodu ZMP-owca Lewickiego

Przodownikiem pracy został tow. Bochenek jeszcze w czasie budowy Trasy W—Z, gdy pracował tu przy zakładaniu sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Później, gdy roboty wodociągowe i kanalizacyjne na trasie zostały zakończone, tow. Bochenek pracował przy budowie kanałów w różnych punktach Warszawy.

Przodownictwa jednak nie oddał. „Wuzetowskie" tempo utrzymał na stałe, na codzień.

Z tow. Bochenkiem spotkaliśmy się znowu, tym razem przy budowie wielkiego kolekora na Woli. Na tablicy współzawodnictwa nazwisko tow. Bochenka znajduje się na czołowym miejscu. Wykonuje on 458 proc. normy.

Na tej samej tablicy znajduje się nazwisko zetempowca, Ryszarda Lewickiego, który osiąga 467 proc. normy.

✻

Tow. Bochenek jest rozpieraczem od wielu lat. Ma dużą wprawę w pracy, posiada wiele wiadomości fachowych.

ZMP-owiec Lewicki pracuje jako rozpieracz zaledwie od kilku tygodni. Ten krótki okres czasu wystarczył mu jednak do osiągnięcia przodownictwa. Wyrabia nawet o kilka procent normy więcej niż tow. Bochenek.

Jak się to stało, że w tak krótkim okresie Lewicki został przodownikiem pracy, jednym z najlepszych rozpieraczy w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, to już tajemnica jego i tow. Bochenka.

Lewicki uczył się zawodu od Bochenka na głębokości 4 pięter pod ziemią, przy budowie kolektora na Woli, który budowany jest systemem tunelowym. Daje to poważne oszczędności — około 30 proc. Robota jest jednak znacznie trudniejsza niż na przykład przy budowie kanałów, które wykonywane są tzw. systemem otwartym. Roboty tunelowe wymagają bardziej fachowej, dobrze wyszkolonej załogi.

✻

Tow. Bochenek i kilku innych starych rozpieraczy pracujących przy budowie kolektora wolskiego postanowiło wziąć udział w poważnej akcji szkolenią fachowców. Postanowili oni szkolić ludzi na robocie, na budowie kanału. Tu, na miejscu, 12 m pod ziemią, przekazywać młodszym towarzyszom pracy swoje wiadomości, uczyć ich, jak należy pracować na przodku, nawiasem mówiąc, bardzo podobnym do przodka w kopalni, uczyć ich klinowania, zakładania ram i wielu innych tajników zawodu rozpieracza.

Budowa kolektora na Woli trwa stosunkowo krótko. Są już jednak rezultaty szkolenia. Bochenek wyszkolił Lewickiego, inni wyszkolili również kilku rozpieraczy. W tej chwili na rozpieraczy szkoli się ogółem 50 osób. Bochenek uczy dwóch. Zawodu rozpieracza uczy również swoich kolegów Lewicki, niedawny uczeń.

✻

Do korytarza, w którym pracuje tow. Bochenek, wchodzi się szybem, po długiej drabinie. Korytarz ten po obmurowaniu stanie się kolektorem. Od kolektora pójdą mniejsze kanaliki, które złożą się na sieć kanalizacyjną. Sieć ta obsłuży zaniedbane dotychczas pod tym względem dzielnice dalekiej Woli.

Tow. Bochenek lubi opowiadać o swojej pracy.

— Robota rozpieracza nie jest łatwa — mówi. — Najważniejsze, to dobrze organizować pracę na przodku. Bo jak, na przykład, ryjemy tunel, to nie dość walić kilofem w ziemię i dłubać dziurę. Trzeba z góry, jeszcze przed rozpoczęciem roboty zaplanować, w jaki sposób należy pracować na gruncie, przez który przechodzi tunel. Trzeba pomyśleć, jak ryć, na ile klepek przygotować otwory pod sklepieniem itp.

Słów starego rozpieracza słuchają z uwagą Wiesław Postek i Stanisław Saganowski. Obaj zajęli miejsce Lewickiego i uczą się u tow. Bochenka zawodu rozpieracza.

— A uczą się dobrze — mówi tow. Bochenek. Już za kilkanaście dni pójdą na samodzielną robotę na przodkach.

✻

50 rozpieraczy szkoli się obecnie na budowie kanału wolskiego. Inicjatywę podjęli również murarze. Oni także uczą młodszych towarzyszy pracy trudnej sztuki murowania kanałów pod ziemią.

✻

Załoga, budująca kolektor wolski, ma nie tylko poważne osiągnięcia na odcinku szkolenia młodych kadr fachowców. We współzawodnictwie pracy bierze tu udział większość załogi. Przeciętna wykonania normy wynosi około 150 proc.

Te osiągnięcia załogi w pracy i osiągnięcia na odcinku szkolenia kadr świadczą o tym, że załoga dobrze rozumie zadania, jakie stawia przed nami Plan 6-letni. Te osiągnięcia są najlepszym dowodem zrozumienia roli kadr fachowych, wykonawców zadań tego planu. (iwa)

Ludzie rosną w pracy. ZMP - owiec Ryszard Lewicki, niedawny uczeń, jest dziś przodującym rozpieraczem na budowie kolektora wolskiego. Wyrabia 467 proc. normy. Obok Lewickiego stoi jego obecny uczeń Pawlak, który już wkrótce zostanie samodzielnym rozpieraczem

Kupujemy...

Obywatelka Wiśniewska, wyszła z domu z mocnym postanowieniem kupienia wszystkich potrzebnych jej artykułów spożywczych w stoiskach Bazaru Ludowego WSS na Koszykowej. Niestety, postanowienia nie dotrzymała. Nie pozwoliła dotrzymać go sama WSS.

Tylko ogórki do kwaszenia kupiła ob. Wiśniewska w stoisku WSS. Ale z tymi ogórkami było tyle kłopotu...

Jak wiadomo, ogórki potrzebują kopru. A o tym w WSS nie myślano. Ogórków jest wiele, kopru — ani na lekarstwo. Musiała go ob. Wiśniewska szukać za targową halą, u królujących na podwórku przekupek. A przekupki warszawskie to zwarty klan. Zwarty i solidarny. Nie tak łatwo jest naruszyć ich interesy.

— „Co, kopru paniusia potrzebuje, niech se pani kupi tam, gdzie i ogórki. Patrzcie no, po ogórki to do uspołecznionych, a po koper do nas..."

I choć na ich stołach leżały duże wiązki kopru, żadna nie sprzedała ani gałązki.

A poza tym kalafiory... w stoiskach WSS brzydkie i stare — u przekupek białe jak śnieg, młodziutkie.

To samo z pomidorami. Czerwone, twarde — na prywatnych stołach; nadające się jedynie na przetwory — w stoiskach WSS.

Ob. Wiśniewska z zakupu kalafiorów i pomidorów w WSS zrezygnowała. Poza tym w WSS nie dostała ani bobu, ani fasolki szparagowej, ani bakłażanów ani kabaczków. Widocznie ci, którzy zaopatrują te stoiska, uważają, że warszawiakom wystarczy sakramentalna kapusta, stare kalafiory, pożółkłe ogórki i nadgniłe pomidory.

A może nie wiedzą, gdzie można zakupić wszystkie inne warzywa? Jeśli nie wiedzą, niech się popytają prywatnych przekupek. Te mają codziennie świeży bób i fasolkę, bakłażany, kabaczki i wiele innych smakołyków.

Warto też by WSS dowiedziała się, gdzie przekupki zaopatrują się w najprzeróżniejsze gatunki grzybów, którymi zawalone są ich stoły, a których na stoiskach WSS — ani śladu.

WSS nie może skazywać ob. Wiśniewskich na zaopatrywanie się w warzywa u znanych z „uczciwości" warszawskich przekupek. (Kd)

Miesiąc Warszawy

120 wagonów gruzu wywieziono w sobotę i niedzielę z trasy N-S

W sobotę 9 września pracowało na trasie N—S 815 osób z zakładów pracy z Ochoty. Załadowano gruzem 55 wagonów i oczyszczono 2.400 cegieł. W pracy wyróżnił się porucznik Czesław Strzelec, który pracował z różnymi grupami przez 5 godzin.

W Ogrodzie Zoologicznym pracowało w sobotę 1.000 osób.

✻

W niedzielę na trasie N—S pracowało przeszło 2 tys. ludzi. Załadowano 65 wagonów gruzu, oczyszczono 21 tys. sztuk cegieł i rozebrano 45 metrów sześc. muru.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że do pracy zgłosili się samorzutnie mieszkańcy bloków 300, 305, 217 i 301. W pracy wyróżniły się 5-osobowe grupy żołnierzy WP i KBW, które 45 minut ładowały wagon gruzu.

W Ogrodzie Zoologicznym pracowało 600 osób, które wykopały 100 metrów sześciennych ziemi. Wyróżniła się grupa z Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

✻

Większość osób biorących udział w społecznej akcji odgruzowania, doskonale rozumie i docenia rolę tej akcji. Niestety, zdarzają się ludzie, zresztą bardzo nieliczni, którzy z tej akcji pragną sobie zrobić okazję do zabawy lub co gorsza, pijaństwa. Dziś znów, niestety, musimy podać jeden przykład złego stosunku do pracy. W czasie sobotniej akcji całkowitym brakiem subordynacji i złym stylem pracy wyróżniła się grupa pracowników Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Nowy turnus w szkołach przysposobienia przemysłowego przemysłu węglowego

(a) W październiku br. szkoły Przysposobienia Przemysłowego Przemysłu Węglowego rozpoczynają nowy turnus. Większość szkół tego typu rozpocznie naukę już w dniu 1 października br., pozostałe zaś w dniu 15 października. Zapisy kandydatów do szkół przyjmują powiatowe komendy P. O. „Służba Polsce".

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przemysłu węglowego kształcące kadry robotników dla górnictwa stwarzają dogodne warunki dla młodzieży robotniczej i chłopskiej w wieku od 17 do 20 lat w opanowaniu zawodu górnika, uprzywilejowanego specjalną „Kartą Górniczą".

W czasie 5-miesięcznej nauki uczniowie SPP Przemysłu Węglowego korzystają bezpłatnie z internatów, pełnego wyżywienia, otrzymują ubranie, obuwie, pomoce szkolne i opiekę lekarską.

Nauka w szkole obejmuje ogólne wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej oraz teoretyczne i praktyczne szkolenie zawodowe. W każdym tygodniu 3 dni poświęca się na zajęcia teoretyczne, 3 zaś na praktyczną naukę zawodu w kopalni. Za każdy dzień pracy w kopalni uczniowie otrzymują wynagrodzenie.

Po miesiącu pobytu w szkole uzyskują dodatkowo stypendium. Naukę w szkole uzupełniają zajęcia świetlicowe, wycieczki, gimnastyka, sport oraz rozrywki kulturalne jak teatr, kino itp.

Absolwenci SPP otrzymują świadectwa oraz natychmiastowe skierowanie do pracy. Najpilniejsi i najzdolniejsi zaś kierowani są do szkół średnich, kształcących kadry dozoru dla górnictwa węglowego.

Sport wiejski woj. szczecińskiego wykonał plan roczny

SZCZECIN. Plan organizowania sieci LZS-ów na Pomorzu Szczecińskim na rok bieżący przewidywał osiągnięcie cyfry 391 LZS-ów. Już w dniu 1 sierpnia cyfrę tę przekroczono i obecnie czynnych jest 396 zespołów. W wykonaniu planu przodują powiaty: Bytów — 200 proc., Gryfice — 171 proc. i Człuchów — 163 proc. Obok nich jednak znajdują się powiaty, które nie wykonały planu, jak: Białogard, Choszczno i Łobez.

Stale wzrasta sieć nowych obiektów sportowych, wykonanych w większości systemem gospodarczym. W ramach czynów, z okazji: 1 Maja, Święta Ludowego i Rocznicy PKWN wybudowano lub wyremontowano 197 boisk do siatkówki, 38 — pił karskich, 123 urządzenia lekkoatletyczne i 2 pływalnie. (Wartość wykonanych prac ocenia się na ok. 7 miln. zł).

Powiększa się również ilość sprzętu. W roku bieżącym rozprowadzono go za 8,5 miln. zł, lecz nie pokryło to jeszcze w pełni zapotrzebowania. Dobre rezultaty daje również praca nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków LZS. Świadczy o tym poważny udział sportowców wiejskich w imprezach z okazji 1 Maja, w Święcie Ludowym, Święcie Wyzwolenia i ostatnio w dożynkach. Członkowie LZS wzięli też liczny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Wysiłki LZS-ów i kół sportowych znalazły należytą ocenę w GKKF, który przyznał nagrody w postaci rowerów i sprzętu sportowego oraz dyplomy uznania dla LZS-ów i kół sportowych, wyróżniających się aktywnością w pracy oraz udziałem w imprezach masowych. Wręczenie nagród i dyplomów odbyło się w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej w Szczecinie na zakończenie kursu przeszkoleniowego dla przewodniczących PKKF, zorganizowanego przez WKKF.

Nagrodzone zostały LZS-y: z Przybiernówka (pow. Gryfino), Golczewa (pow. Kamień) i Udorpii (pow. Bytów) oraz koła sportowe: Ogniwa przy MRN i ZOM w Szczecinie, Związkowca w Pyrzycach i Unii przy Fabryce Mebli w Słupsku.

Studenci opiekują się LZS-ami

SZCZECIN. Studenci wyższych szkół, którzy uczestniczyli w społeczno - wypoczynkowym obozie w pow. Pyrzyce, przez zakończeniem turnusu zorganizowali w tym powiecie 2 nowe LZS-y: jeden przy Spółdzielni Produkcyjnej w Skalinie, a drugi — Skoszewku. Studenci oddali LZS-om posiadany sprzęt sportowy, a mianowicie: komplety sprzętu do siatkówki i ping - ponga oraz pewną ilość sprzętu lekkoatletycznego. Ponadto przekazali również LZS-om sprzęt sportowy, zakupiony za 120 tys. zł. — sumę zarobioną za pracę w Spółdzielni Produkcyjnej.

Nowozałożone LZS-y studenci zarejestrowali w PKKF w Pyrzycach, a następnie powierzyli je opiece szczecińskiego AZS-u. Akademicy szczecińscy utrzymują od dawna częste kontakty ze sportowcami wiejskimi, toteż należy się spodziewać, że otoczą troskliwą opieką LZS-y w Skalinie i Skoszewku.

474 słuchaczki kształcą się w Technikum Odzieżowym

Przyszłe samodzielne kierowniczki warsztatów produkcyjnych, szkoli istniejące w Warszawie 4-letnie żeńskie Liceum Przemysłu Odzieżowego. Program nauki w tej szkole obejmuje organizację produkcji warsztatowej, krawiectwo, bieliźniarstwo i roboty artystyczne.

Z dawnego 6-letniego liceum I i II stopnia, utworzono w roku bież. 4-letnie Technicum. Przyśpieszono tym samym szkolenie kadr kierowniczych w produkcji o 2 lata. Obecnie Technicum szkoli 474 uczennice z całego okręgu warszawskiego.

W ubiegłym roku 10 proc. niezamożnych uczennic otrzymywało stypendia z Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego.

Absolwentki Technicum otrzymują tytuł technika konfekcyjnego.

Na przedmioty ogólnokształcące program przewiduje 25 godzin tygodniowo, na zawodowe — 20 godzin, w czym 6 godzin technologii warsztatowej. W szkole jest 11 klas i 23 grupy zawodowo-robocze. Szkoła ma do dyspozycji widne sale, magazyn wyposażony w materiały do szycia, 100 maszyn oraz szereg przyrządów i pomocy szkolnych.

Wykonana przez uczennice konfekcja damska i dziecięca sprzedawana jest w sklepach MHD i WSS. Szkoła przyjmuje również zamówienia. I tak np. w ubiegłym roku wykonano 13 tysięcy zamówień.

Już w pierwszych dniach bieżącego roku szkolnego dziewczęta przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Wprowadzony w ubiegłym roku szkolnym taśmowy system pracy zespołów pozwala osiągnąć coraz większą wydajność.

Młodzież na budowę nowej Warszawy

(f) Na terenie woj. szczecińskiego działa ponad 1.000 szkolnych Komitetów Odbudowy Warszawy. W „Miesiącu Warszawy" młodzież szczecińska przeprowadza szereg zbiórek ulicznych i zbiórek złomu oraz organizuje imprezy artystyczne, z których dochód przeznaczony jest na SFOS.

W zbiórce złomu wyróżnili się uczniowie szkoły podstawowej przy hucie Stołczyn w Szczecinie, którzy uzyskali na SFOS 40.000 zł. Szczególnie ofiarnymi członkami Szkolnych Komitetów Odbudowy Warszawy są dzieci robotników szczecińskich. Uczniowie szkoły podstawowej Nr 9 w Stołczynie — sieroty i półsieroty po poległych w czasie wojny działaczach robotniczych uzyskali przodujące miejsce, przekazując na SFOS 20.000 zł.

Na terenie woj. poznańskiego w 1.976 szkolnych komitetach zrzeszonych jest ponad 160.000 młodzieży, która w minionym roku szkolnym złożyła na SFOS przeszło 6 miln. zł. W bieżącym roku szkolnym młodzież poznańska rozpoczyna współzawodnictwo w pracy i ofiarności na rzecz stolicy.

Spłacanie podatku gruntowego w woj. łódzkim

(a) Podobnie jak w roku ub. w wielu gminach i gromadach woj. łódzkiego chłopi mało i średniorolni podejmują współzawodnictwo w przedterminowym spłacaniu podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędności Rolnictwa.

W szeregu gromad woj. łódzkiego zobowiązania takie zostały już całkowicie wykonane. M. in. w 100 proc. uregulowali przedterminowo podatek gruntowy i SFOR chłopi z Helenowa, Buczka i Jaroszek pow. brzezińskiego oraz gromady Grembociny, Wilkoszewice i Mokracz pow. piotrkowskiego.

RADIO

ŚRODA 13 WRZEŚNIA

Program I na falach 1321,6 366,7 407,1 238,3 273 219,5 249 202,2 199,7.

Sygnał czasu 5.03; Wiadomości 5.05 6.00 6.45 8.00.

5.00 Początek audycji; 5:10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert z Budapesztu; 7.20 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00; Program na jutro 23.10.

8.10 Wszechnica Rad. 8.30 Polscy Kompozytorzy; 8.55 Aud. dla kl. V—VII; 9,15 Rondo skrzypcowe; 9.35 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Przerwa; 10.55 Koncert dla szkół; 11.25 „Droga do wolności — fragm. pow. Howarda Fasta; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia Antoni Dworzak; 17.00 Felieton; 17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Muzyka operetkowa; 18.20 „Miejsce stałego zamieszkania" — odc. pow. M. Krajewskiego; 18.40 Arie z oper francuskich; 19.00 Aud. dla świetlic młodzieżowych; 19.20 Wiązanka pieśni; 19.30 Głos mają kobiety; 19.40 Suita bałkańska; 20.45 „Szpilki"; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Aud. literacka; 21.50 Muzyka; 22.00 Ulubione melodie; 22.20 Odpowiedzi fali 49; 22.30 Z życia Rumunii; 22.45 Muzyka taneczna; 23.15 Koncert smyczkowy; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; Na jutro 23.10; Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert dla szkół; 14.00 Rezerwa; 14.15 Kwadrans piosenek; 14.30 Aud. dla kl. V—VII; 14.50 Muzyka; 15.10 Starofrancuska muzyka kameralna; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka baletowa; 17.00 Koncert pod dyr. Tarskiego; 17.45 Aud. literacka; 18.15 Polska pieśń masowa; 18.20 Miniatury skrzypcowe komp. rosyjskich i radzieckich; 18.40 Reportaż literacki o Warszawie; 19.00 Aud. Gł. Komitetu Kultury Fizycznej; 19.05 Muzyka; 19.15 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 20.40 Pieśni Poulenc'a; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Żniwa i dożynki w dawnej poezji i niedawnym życiu" — aud. sł.-muz.; 22.00 Wszechnica Rad.; 22.20 Koncert z Czechosłowacji; 23.15 Koncert smyczkowy; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 9-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Kniewskiego 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.
B-126830

Warszawa w Planie 6-letnim

Nowe oblicze dzielnicy Praga-Południe

Praga Południe—rozległa dzielnica — ogarniająca Pragę Południową, Kamionek, Grochów, Grochów Fabryczny, Witolin i Saską Kępę — nie uległa w okresie wojny tak straszliwym zniszczeniom jak inne dzielnice.

Rozwój dzielnicy w okresie przedwojennym postępował chaotycznie i żywiołowo, był bowiem podporządkowany prawom ustroju kapitalistycznego i spekulacji gruntowej.

Doprowadziło to do ogromnego zagęszczenia Pragi Południowej i ośrodków handlowych, koszarowej, pozbawionej wyrazu plastycznego zabudowy bloków ul. Grochowskiej przy jednoczesnej parcelacji terenów zielonych pod zabudowę spekulacyjną.

Obecnie dzielnicę Praga - Południe zamieszkuje 120 tysięcy mieszkańców a zatem blisko jedna piąta ogółu ludności stolicy.

Znaczny procent ludności stanowią robotnicy licznych w tej dzielnicy fabryk i zakładów produkcyjnych.

Specjalnością Kamionka i Grochowa w okresie przedwojennym był przemysł precyzyjny i wysoko - wartościowy.

✻

Plan 6-letni przewiduje znaczną rozbudowę bazy przemysłowej dzielnicy Praga-Południe. W pierwszym rzędzie dokończona zostanie budowa wielkich zakładów konfekcyjnych, które zatrudnią blisko 80 proc. kobiet w stosunku do ogółu pracowników zakładów oraz kompleks gmachów zakładów poligraficznych przy ul. Mińskiej.

Rozbudowane i przebudowane zostaną Państwowe Zakłady Optyczne i inne zakłady przemysłu elektrotechnicznego, precyzyjnego i spożywczego.

Dzięki rozbudowie zwiększy wydatnie swą produkcję fabryka czekolady i cukrów (d. Wedel). Powstaną również nowe zakłady jak np. browar i słodownia oraz wielka mleczarnia na Grochowie.

✻

Wraz z pracami na odcinku przemysłu podjęto budowę nowego robotniczego osiedla mieszkaniowego na Grochowie w rejonie Alei Waszyngtona, obliczonego na przeszło 10 tysięcy mieszkańców.

Przy budowie osiedla zwróci się specjalną uwagę na pełne wyposażenie w urządzenia komunalne i socjalne. W dużym stopniu na polepszenie sytuacji mieszkaniowej wpłyną kapitalne remonty, które obejmą wiele zaniedbanych i zniszczonych budynków.

Na uwagę zasługuje przewidziana planem budowa hotelu popularnego na 300 miejsc. Zostanie on oddany do użytku w końcu roku 1952.

Duże znaczenie będą miały dla mieszkańców dzielnicy roboty wodociągowo - kanalizacyjne. W latach 1951 — 1953 zbudowana zostanie kosztem około 250 milionów zł nowa stacja pomp kanałowych na Saskiej Kępie, która przepompowywać będzie ścieki do położonego na wyższym poziomie kolektora oraz umożliwi rozbudowę sieci kanałowej na Kamionku, Grochowie, Saskiej Kępie i odprowadzenie wód opadowych w tych rejonach.

Przewiduje się rozbudowę sieci wodociągowej we wszystkich rejonach Pragi - Południe a w pierwszym rzędzie w dzielnicach robotniczych.

Celem usprawnienia komunikacji przebudowana zostanie ul. Jagiellońska od Ratuszowej do Zamojskiego i doprowadzony będzie do porządku węzeł przy zbiegu Al. Zielenieckiej, Zamojskiego i Targowej.

W r. 1953 pod torami kolejowymi Dworca Wschodniego przebiegnie nowy tunel drogowy o długości 150 mb. Podwojona zostanie liczba lamp ulicznych.

Poważne roboty zamierza przeprowadzić MZK. Do najważniejszych należą: dalsza rozbudowa sieci komunikacyjnej, przekucie torów tramwajowych na długości 20 km i budowa sieci na dług. 22 km. Stan gotowości taboru do ruchu zostanie podniesiony dzięki realizacji budowy zajezdni tramwajowej „Południe" na 150 wozów oraz warsztatów przeglądowych „Praga". Dla zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców uruchomiony zostanie nowy posterunek straży pożarnej na Grochowie.

✻

Duże znaczenie będą miały prace melioracyjne, które obejmą budowę kanału na Grochowie o długości 1,6 km oraz kanałów odwadniających o długości 7,0 km. W efekcie odwodniony zostanie obszar 100 ha. Zbudowany zostanie również wał przeciwpowodziowy nad Wisłą na długości 6 km w celu ochrony przed zalewami.

✻

W całej dzielnicy wzrośnie sieć sklepów uspołecznionych, co wpłynie na zaspokojenie potrzeb mieszkańców w zakresie zaopatrzenia w podstawowe artykuły. Ilustrują to wyraźnie liczby Planu, według których w dzielnicy Praga - Południe na 1 sklep będzie wypadało w r. 1955 — np. w branży spożywczej o 25 proc., w branży opałowej o 80 proc., a w branży skórzanej o 50 proc. mniej mieszkańców niż w r. 1949.

Spółdzielnie usługowe rzemiosła uspołecznionego lokalizowane będą w rejonach najbardziej zaniedbanych oraz w nowym osiedlu.

Oddzielne miejsce w Planie zajmuje sieć uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego, która zostanie na terenie dzielnicy znacznie rozszerzona.

✻

W dzielnicy Praga - Południe w okresie Planu rozbudowana zostanie sieć przedszkoli, powstanie 7 nowych szkół podstawowych, 10 szkół zawodowych oraz 4 internaty.

W celu jeszcze szerszego upowszechnienia kultury rozszerzona zostanie sieć bibliotek, powstanie dzielnicowy Dom Kultury na Grochowie, liczne świetlice przy zakładach pracy oraz 2 świetlice dzielnicowe na Grochowie i ul. Otwockiej.

✻

Przeprowadzana obecnie reorganizacja lecznictwa oraz budowa na terenie dzielnicy 5 nowych ośrodków zdrowia (podstawowych i specjalistycznych) usunie wiele z dotychczasowych bolączek w zakresie udzielenia pomocy lekarskiej ubezpieczonym. Ośrodki zdrowia sprawować będą — poza opieką zdrowotną mieszkańców — opiekę higieniczno - lekarską, sanitarną i społeczną.

Prócz ośrodków zdrowia, przy nowobudowanych i rozbudowywanych fabrykach i zakładach pracy Kamionka i Grochowa powstaną ambulatoria fabryczne. W istniejących zaś zakładach pracy rozszerzone będą istniejące placówki ochrony zdrowia, które zajmą się lecznictwem i higieną pracy. Praga - Południe otrzyma również nowy wielki szpital o 500 łóżkach.

Uzupełnieniem inwestycji w zakresie zdrowia i pomocy społecznej będą: nowa izba dworcowa na Dworcu Wschodnim oraz liczne żłobki, które odgrywają dużą rolę w życiu kobiety - matki, ułatwiają jej bowiem spokojne, pozytywne oddanie się obowiązkom zawodowym.

✻

Duże znaczenie tak zdrowotne jak i krajobrazowe posiada zieleń, która stała się nieodzownym elementem planu dzielnicy. Plan przewiduje między innymi budowę parku w rejonie ul. Grochowskiej (im. 13 września 1944 roku), zieleńce przy Podskarbińskiej, Saskiej i na Pl. Horodelskim, zazielenienie terenów pomiędzy Wisłą a Al. Zieleniecką, wprowadzenie zieleni do nowego osiedla Grochów, ogrody szkolne, ogrody jordanowskie i ogrody działkowe. Specjalny typ zieleni tzw. sportowej - otwartej i place do gier przewidziano przy ul. Podskarbińskiej, na tyłach parku Paderewskiego i na plaży miejskiej.

W r. 1953 zalesiona zostanie Olszynka Grochowska oraz lasek na Gocławku.

Nie pominięto również rozbudowy urządzeń, które wpływają na podniesienie sprawności fizycznej obywateli. Przy ul. Podskarbińskiej zbudowane zostanie boisko dzielnicowe Z. S. „Związkowiec" oraz tor kolarski Z. S. „Ogniwo".

Poza tym powstaną liczne boiska i sale gimnastyczne przy nowych szkołach i zakładach pracy.

H. S.

Stań się budowniczym Warszawy — Świadcz na SFOS

Czytelnicy i korespondenci piszą

W czyim biurku ugrzęzły podania pracowników SPB?

Jesteśmy pracownikami Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego Warszawa II, zatrudnionymi przy budowie osiedla Mokotów—Ochota.

W roku 1948 złożyliśmy w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych podania o przydział mieszkań. Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy na nie żadnej odpowiedzi.

W połowie roku 1949 zwracaliśmy się do kwatermistrza naszego Związku z prośbą o udzielenie nam wyjaśnienia, dlaczego sprawa nasza tak długo się wlecze. Wówczas kwatermistrz kazał nam złożyć zaświadczenia charakteryzujące naszą pracę zawodową z zaznaczeniem, że bierzemy udział we współzawodnictwie pracy. Zaświadczenia te złożyliśmy za nr dziennika 13052-48-49-50.

Nadmieniamy, że bierzemy udział we współzawodnictwie pracy od 1948 roku. Przy budowie pierwszego szybkościowca na Mokotowie zostaliśmy odznaczeni odznaką „Odbudowy Warszawy", a następnie pobiliśmy rekord w ciesielstwie przy stawianiu szachtu windowego, osiągając 575 proc. normy.

W styczniu 1950 r. podpisaliśmy długofalowe współzawodnictwo pracy, przy wydajności 250 proc. normy, oraz zobowiązaliśmy się przeszkolić dwóch niewykwalifikowanych robotników na cieśli.

Zobowiązania nasze realizujemy, osiągając przy nowych normach 314 proc. normy.

Nasze warunki mieszkaniowe są bardzo złe. Ob. Pietrzkiewiczowi, zam. przy ul. Ogrodowej 6, zawaliła się piwnica, wskutek czego rozstępują się ściany zewnętrzne. Ob. Skibiński, zam. przy ulicy Przemyskiej, otrzymał w roku 1948 nakaz eksmisyjny, gdyż w tym mieszkaniu mieszkać nie może. Ob. Kalmas ma bardzo małe mieszkanie 3 x 3, nie posiadające żadnych urządzeń sanitarnych.

W. PIETRZKIEWICZ
K. KAŁMAS
K. SKIBIŃSKI

Klerykalne wstecznictwo i swoista moralność

Będąc przypadkowo w kościele św. Stanisława Kostki — w dniu 13.8.1950 roku — byłem oburzony wywodami kaznodziei ks. prob. Stefana Ugniewskiego. Nasz Żoliborz — długo przed wojną znany był ze swoich postępowych tradycji — swojego dążenia do wyzwolenia i równouprawnienia kobiety. Tymczasem to, co ks. proboszcz głosił, było nawoływaniem do wstecznictwa, apelem do najniższych instynktów.

Kazanie ks. proboszcza Stefana Ugniewskiego ostrzem swoim skierowane było przeciw zdobyczom społecznym kobiety w Polsce.

Wierni, obecni na tym nabożeństwie — pamiętają i mogą potwierdzić słowa ks. Ugniewskiego, który wytoczył dość dziwne „oskarżenie" przeciw władzy ludowej, zarzucając jej, że „dąży do równouprawnienia kobiety i do tego, aby zajęła się życiem politycznym i społecznym".

Następnie ks. Ugniewski powiedział, że „przez zajmowanie się kobiet życiem społecznym i politycznym następuje rozbicie w małżeństwie. Kobieta stworzona jest przez Boga po to, by była pomocą mężczyźnie a nie jemu równoprawna. Kobieta powinna być uległa mężowi, lecz w wypadku, gdy jego poglądy nie zgadzają się z religią — „winna wystąpić przeciwko niemu"—stwierdził ks. Ugniewski.

Jasne jest, że takiemu wstecznikowi, jak ks. Ugniewski równouprawnienie kobiety stoi kością w gardle. W jego umyśle nie mieści się pojęcie kobiety działacza społecznego, kobiety naukowca, kobiety postępowej, bojownika o pokój i wolność.

Serce ks. Ugniewskiego raduje widok kobiety ciemnej, pokornie całującej tłustą rękę proboszcza i pokornie słuchającej gromów rzucanych przez kaznodzieję na jej głowę.

W pojęciu ks. Ugniewskiego praca polityczna, czy społeczna kobiety — to rozbicie małżeństwa. Natomiast, jeśli ks. Ugniewski nawołuje do rozdźwięku w małżeństwie i podjudza do tego kobietę — wołając: występuj przeciw temu mężowi, gdy ma on postępowe poglądy polityczne, wtedy nie będzie rozbicia małżeństwa. Swoista moralność...

Właśnie w obronie rodziny, w obronie domowego ogniska i jego spokojnego życia — podnosi się na całym świecie głos walki świadomych kobiet. Walczą one przeciw obozowi wstecznictwa i ciemiężycieli ludów — potrząsających butnie straszakiem bomby atomowej a w Korei bestialsko mordujących ogniem karabinów maszynowych i bombami lotniczymi kobiety, dzieci, pracujących na polu chłopów.

Takim kapłanom, którzy chcieliby zdeptać zdobycze społeczne kobiety, którzy chcieliby widzieć kobietę zacofaną, którzy dla swojego egoistycznego interesu nie wahają się siać intryg w małżeństwie, takim ludziom — opinia publiczna odpowie — precz!

STANISŁAW WALENDZIAK
Warszawa-Żoliborz

Wydział oświaty WRN w Poznaniu musi sprawniej pracować

W maju br. Ministerstwo Oświaty zarządziło, aby „ruch służbowy (łącznie z urlopami na rok szkolny 1950-51) był zakończony najpóźniej do dnia 31 lipca br. Dyrektor szkoły winien przed rozpoczęciem roku szkolnego mieć skompletowane grono nauczycielskie". (Dz. Urz. Min. Oświaty Nr 6, zał. nr 6, str. 5).

Tymczasem w państwowym liceum ogólnokształcącym w Nowym Tomyślu, brak jest nauczycieli matematyki, fizyki i chemii oraz biologii i geografii. Dyrekcja szkoły piśmiennie i osobiście zabiegała w Wydziale Oświaty WRN w Poznaniu o spieszne skierowanie do Nowego Tomyśla brakujących nauczycieli — jak dotąd jednak bezskutecznie.

Podobną niedbałość okazuje Wydział Oświaty WRN w Poznaniu na odcinku finansowym. Ministerstwo Oświaty poleciło by dyrekcje szkół podejmowały, znajdujące się w Wojewódzkich Wydziałach Oświaty, kredyty na remonty budynków. Dyrekcja liceum państwowego w Nowym Tomyślu wykonała w czasie wakacji zgodnie z planem całkowity remont wszystkich izb lekcyjnych i całego internatu kosztem 470.000 zł.

Mimo, że roboty zostały już dawno wykonane, dyrekcja szkoły nie może zapłacić za przeprowadzony remont, gdyż Wydział Oświaty WRN w Poznaniu mimo upomnień nie przekazuje kredytów a robotnicy, którzy wykonali remont czekają na wypłatę.

BOLESŁAW PLEŚNIARSKI
Nowy Tomyśl,
ul. Sienkiewicza 20.

Robotnicy brytyjscy przeciw reakcyjnemu kierownictwu TUC

W pierwszych dniach września obradował w Brighton doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych (TUC). Kongres odbył się w okresie, gdy pod presją USA rząd Partii Pracy wyśrubował do potwornych rozmiarów budżet wojskowy dla agresywnych celów paktu atlantyckiego. Olbrzymie wydatki zbrojeniowe spadają nieznośnym ciężarem na barki mas pracujących. Podczas gdy ceny nieustannie skaczą w górę i zyski kapitalistów wciąż rosną, płace robotnicze są zamrażane, stosownie do uchwały rządu labourzystowskiego.

Polityka zbrojeń wywołuje głębokie niezadowolenie mas pracujących. Na kilka dni przed rozpoczęciem kongresu TUC dziennik „Times" pisał: *„Między rządem Labour Party i ruchem robotniczym istnieją poważne rozbieżności"*. Wielkokapitalistyczny „Times" dochodzi wobec tego do wniosku, że *kierownicy związków zawodowych mają przed sobą wielkie zadanie — przeszkolenia mas związkowych"*.

Takie jest zadanie, jakie kapitaliści powierzają swym labourzystowskim agentom w ruchu zawodowym: „przeszkolić masy związkowe" w pożądanym dla siebie kierunku, skłonić je do popierania wyścigu zbrojeń, do „konieczności złożenia ofiar" w interesie anglo - amerykańskich monopolistów i podżegaczy wojennych.

Antydemokratyczne metody

Przekonać do tego robotników jest trudno. Łatwiejszym natomiast zadaniem dla reakcyjnego, labourzystowskiego kierownictwa związkowego jest zapewnienie sobie odpowiedniej większości na kongresach TUC. W tej dziedzinie ma ono już odpowiednie doświadczenie i wypróbowane metody szantażu, przekupstwa i innych machinacji. Nie zadowalając się istniejącymi już antydemokratycznymi „tradycjami", biurokraci z kierownictwa TUC, jeszcze w styczniu br. wydali zarządzenie, według którego komuniści nie będą mogli uczestniczyć w dorocznych konferencjach lokalnych rad związkowych, wybierających delegatów na ogólnokrajowy kongres.

Ponadto, na kongresie TUC głosowanie odbywa się systemem blokowym, tzn. że jeśli np. w związku liczącym 100.000 członków delegat otrzymał nieznaczną nawet większość, głos jego liczy się na kongresie jako reprezentujący 100.000 wyborców, mimo, że 49.000 członków danego związku mogło być wręcz przeciwnego zdania. Konkretnie biorąc, przedstawiciele dwóch związków: transportowców i pracowników samorządowych dysponują na kongresie 1/4 głosów, które niezmiennie popierają reakcyjne wnioski kierownictwa mimo, że w tych związkach znaczna część robotników w licznych manifestacjach, rezolucjach i głosowaniach daje wyraz swym postępowym przekonaniom i postulatom.

Posiadając w swym ręku takie atuty, kapitaliści brytyjscy, a z nimi razem biurokraci związkowi byli pewni, że uda im się bez żadnego trudu przeforsować na kongresie TUC swą linię na całym froncie. Czekało ich jednak rozczarowanie.

Lekcja pana premiera nie skutkuje

Na kongresie wystąpił z przemówieniem premier Attlee, który musiał otwarcie przyznać, że *„realizacja nowego programu wojskowego będzie wymagała znacznych ofiar"* i zalecał robotnikom „potrzebę umiaru". Attlee zalecał oczywiście popieranie imperialistycznej polityki rządu, jak i polityki zamrażania płac dla umożliwienia realizacji programu zbrojeniowego.

Jak delegaci zareagowali na przemówienie premiera — możemy się dowiedzieć z melancholijnych słów konserwatywnego „Yorkshire Post": *„Chłodne przyjęcie, jakiego doznało przemówienie premiera, wskazuje na to, że wielu delegatów, których zadaniem jest przekazać dalej lekcje udzielone przez premiera, sami ich się jeszcze nie nauczyli"*.

O nastrojach delegatów świadczy również wrogie przyjęcie, z jakim spotkali się agenci Wall Street w amerykańskim ruchu związkowym — delegaci centrali związkowej AFL. Antyradzieckie oszczerstwa delegata AFL — Rose, przyjęte zostały takimi gwizdami i okrzykami, że przewodniczący musiał apelować do „tradycyjnej gościnności brytyjskiej", by skłonić delegatów do zaprzestania protestów — co zresztą nie odniosło skutku. Przemówienie drugiego delegata AFL — Mac Curdy, również przerywane było nieprzyjaznymi okrzykami, mimo, że połowa delegatów — nie chcąc go słuchać—opuściła salę, gdy tylko delegat AFL ukazał się na mównicy.

Raport Rady Naczelnej, zawierający poparcie dla polityki rządu, został przyjęty większością głosów. Należy jednak podkreślić, że mimo starannych „przygotowań" przed kongresem i mimo nacisku na delegatów, przedstawiciele blisko 2 milionów związkowców wypowiedzieli się przeciwko programowi Rady Naczelnej.

Ostra odprawa

Ale nawet silny nacisk, wywierany na delegatów, nie był w stanie zmusić ich do poparcia uchwały w sprawie zamrożenia płac, tak bardzo ważnej dla przeprowadzenia rządowej polityki zbrojeniowej. Wbrew zaleceniom Rady Generalnej większość głosów padła na rezolucję Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Elektrotechnicznego, potępiającą politykę zamrożenia płac i wzywającą do jej zaniechania. Fakt ten świadczy, jak bardzo silna jest presja dołów związkowych, jeśli nawet część posłusznych rządowi delegatów nie ośmieliła się głosować za zaleceniami reakcyjnego kierownictwa.

Rezolucja stwierdza m. in., że wbrew zapewnieniom przywódców labourzystowskich stopa życiowa ludności pracującej stale się obniża. Rezolucja stwierdza również, że istnieje możliwość podwyższenia płac zarobkowych bez podwyższania cen — drogą ograniczenia zysków kapitalistycznych. Uzasadniając przedłożoną przez siebie rezolucję, sekretarz Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Elektrotechnicznego, Stevens, podkreślił, że jedna czwarta nadmiernych zysków przemysłowców wystarczy dla pokrycia podwyżek żądanych przez klasę robotnicza.

Była to *„bolesna porażka"* dla rządu labourzystowskiego, pisał po tym głosowaniu „Manchester Guardian". *„Brytyjskie związki zawodowe zwróciły się przeciwko Partii Pracy"* — stwierdza z rozczarowaniem amerykański „New York Herald Tribune". *„Głosowanie było ostrą odprawą dla premiera i kierownictwa TUC"* — pisał „Yorkshire Post", podkreślając, że wyniki głosowania są *„bardzo niepokojące"*.

I rzeczywiście wyniki głosowania są niepokojące dla brytyjskich kapitalistów i ich labourzystowskich sługusów, są niepokojące dla amerykańskich mocodawców rządu Partii Pracy. Pokazują one bowiem — tak samo, jak pokazało fiasko kampanii rekrutacyjnej, tak samo, jak pokazuje wiele innych faktów, że polityka rządu labourzystowskiego nie jest popularna w masach narodu brytyjskiego, że w masach pracujących Wielkiej Brytanii wzrasta opór przeciwko polityce zbrojeń i awantur wojennych bloku imperialistycznego.

J.S.

Nowe kino Warszawy

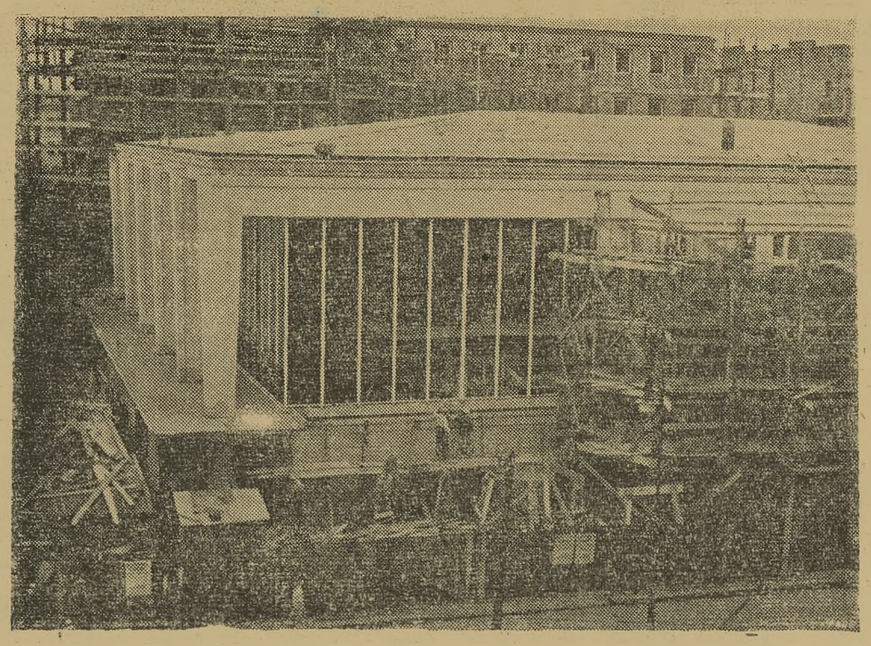

W bieżącym roku będzie oddane do użytku mieszkańców stolicy nowe, piękne kino na Pradze przy ul. Jagiellońskiej. Kino to obliczone na 1.200 miejsc będzie jednym z największych i najlepiej wyposażonych kin w Polsce. Na zdjęciu ogólny widok kina w czasie budowy

Foto Film Polski

Bułgarska kronika kulturalna

NOWY ROK SZKOLNY

W nowym roku szkolnym rozpoczęło naukę w szkołach bułgarskich 1.200.000 dzieci i młodzieży. Minister Oświaty, Petko Iwanow, w związku z początkiem roku szkolnego ogłosił artykuł, w którym zwrócił się do wszystkich nauczycieli i pracowników oświatowych, aby w pełni korzystali w swej pracy z doświadczeń i zdobyczy radzieckiej pedagogiki

KONCERTY PRZYJAŹNI BUŁGARSKO - RADZIECKIEJ

W ciągu całego lata w każdą środę Związek Kompozytorów, Muzyków i Artystów estradowych łącznie ze związkiem Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej organizuje w Sofii w Parku Bułgarsko - Radzieckiej Przyjaźni wieczory operowe, w których biorą udział najwybitniejsi bułgarscy śpiewacy operowi, wykonujący arie z popularnych oper rosyjskich, radzieckich i bułgarskich.

KU CZCI IWANA WAZOWA

W związku z przygotowywanym nowym pełnym wydaniem utworów Iwana Wazowa, Bułgarski Związek Pracowników Sztuki ogłosił konkurs na ilustrację do wszystkich jego powieści. Jednocześnie ten sam związek ogłosił konkurs na popiersie i portret wielkiego pisarza, autora bułgarskiej narodowej epopei „Pod jarzmem".

Z Moskiewskiego Instytutu Architektury

W Moskiewskim Instytucie Architektury studiuje młodzież z krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu aspirant A. Tobołczyk przy pracy w atelier

Foto AR

Na półce z książkami

Prawdziwi ludzie i złoto

Borys Polewoj znany jest czytelnikom polskim jako autor „Opowieści o prawdziwym człowieku". Nowa książka Polewoja — powieść p. t. „Złoto", idzie po tej samej linii twórczej, która charakteryzowała historię o beznogim lotniku: autor — i tu i tam — opisuje i analizuje istotę bohaterstwa, uwydatnia i podkreśla te właściwości człowieka, które każą mu poświęcić wszystko nie wyłączając życia, dla wielkiej i ogólnej sprawy.

Akcja „Złota" rozpoczyna się w niewielkim przygranicznym mieście, które musi być ewakuowane w związku z ofensywą hitlerowską. Wśród podlegających ewakuacji urzędów i instytucji jest również filia banku państwowego; zdarzyło się jednak — wskutek zbiegu okoliczności, — że dwoje pracowników banku, stary kasjer Korecki i młodziutka maszynistka — Musia Wołkowa, nie zdążyło opuścić miasta z innymi pracownikami, a sytuacje tych dwojga komplikuje fakt pozostawienia w ich rękach bankowego zasobu złota i kosztowności.

Korecki i Wołkowa, którzy znali się dotychczas tylko z nazwiska, w poczuciu obowiązku patriotycznego i służbowego biorą na siebie trudne i odpowiedzialne zadanie przeniesienia tych kosztowności przez linię frontu i oddania ich we właściwe ręce. Długa i niebezpieczna wędrówka, odbywana przeważnie nocami, wśród groźnych zasadzek pasa przyfrontowego, stanowi treść powieści Polewoja.

Stary schorowany kasjer nie podołał trudnościom; umiera po drodze — lecz dzielna Musia Wołkowa postanawia bez wahania doprowadzić do końca podjętą wyprawę i przy pomocy kołchozowej przodownicy — Kubcowej, przedziera się szczęśliwie do swoich.

Nie przywykła do fizycznego wysiłku, nie znająca dotychczas udręk wojennych, z pozoru trzpiotowata i lekkomyślna dziewczyna, w ciągu swej niebezpiecznej wędrówki staje się coraz bardziej mężna, wytrwała, hartowna — wyrasta i dojrzewa duchowo, wznosi się na wyżyny bohaterstwa. A po wykonaniu trudnego zadania, nie poprzestaje na tym, lecz występuje natychmiast z prośbą o przyjęcie jej do oddziałów partyzanckich.

Postacie Koreckiego i Musi świadczą prawdziwością i dokładnością rysunku psychologicznego o wysokich kwalifikacjach twórczych Polewoja. Są one żywe i wyraziste, obdarzone pełnią charakterystycznych cech indywidualnych, które wzbudzają nie tylko zainteresowanie lecz i głęboką sympatię czytelnika.

W jego pamięci utrwali się też kilka interesująco zarysowanych osób drugoplanowych, jak przewodniczący kołchozu — Ignat Rubcow, dowódca oddziału partyzanckiego Rudakow i inni.

W ocenie „Złota" najważniejsze i istotne jest to, że powieść Polewoja budzi uczucia optymistycznej wiary w wartość człowieka, w dalekosiężność jego wewnętrznych możliwości, w siłę jego woli i energii.

R. D.

W trosce o wychowanie pisarza nowego typu

Powstałe w kwietniu rb. z inicjatywy podstawowej organizacji PZPR przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich, Koło Młodych Pisarzy, rozwija coraz intensywniejszą działalność.

Koło skupia przedstawicieli najmłodszego pokolenia literatów zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych w znacznej części pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Koło Młodych Pisarzy łączy w swej działalności intensywne szkolenie ideowo - polityczne z pracą seminaryjną. Seminaria odbywają się pod kierunkiem literatów starszego pokolenia.

Główną troską opiekunów Koła i Zarządu Gł. Związku Literatów Polskich, sprawującego nadzór nad pracą młodych pisarzy, jest wychowanie pisarza nowego typu o wysokiej kulturze ideowo - politycznej i artystycznej, świadomego swej roli społecznej.

Aktyw ZMP odgrywa w Kole poważną rolę; stanowi jego trzon ideowy. Członkowie Koła utrzymują ścisły kontakt z pismami młodzieżowymi, a także z korespondentami robotniczo-chłopskimi z terenu. Młodzi literaci przydzieleni zostali do pomocy redakcjom fabrycznych i szkolnych gazetek ściennych.

W pracach Koła Młodych Pisarzy stosowana jest metoda kolektywnego omawiania utworów, która nie łamiąc poszczególnych indywidualności artystycznych, pozwala wyzbyć się błędów, przeżytków pisarstwa mieszczańskiego i chwytów formalistycznych. Wspólne dyskusje pozwalają też młodym pisarzom zgłębić aktualne zagadnienia życia współczesnego.

W najbliższym czasie Koło otoczy opieką koła literackie młodzieży szkół średnich i świetlic robotniczych stolicy.

Teatr *Jaszcz*

Maskarada i melancholia

Szekspira „Wieczór trzech króli". Premiera w Państwowym Teatrze Współczesnym.

Równo 350 lat temu...

Jest rok 1600. Na zamku w Windsorze stara królowa Elżbieta wspomina łzawo Essexa i pełne chwały panowanie. Od dwóch lat „Niezwyciężona armada" leży na dnie mórz, pancerzem ochronnym otaczających Anglię. W dumnym poczuciu zwycięstwa i bezpieczeństwa naród angielski wita zbliżanie się nowego wieku: świetność monarchii i feudalnej arystokracji nie przyćmiewa mieszczaństwa, porastającego w zamożność, zaszczyty i herby.

Błękitne niebo nad Anglią słońcem i pogodą darzy aktora i scenopisa, Wiliama Szekspira. Od niedawna posiadacz błyszczącej posiadłości w Stratfordzie, prawem i lewem zdobył szlachectwo, cieszy się protekcją możnych i geniuszem pisarskim. Od roku nowy teatr The Globe niesie piękne zyski przedsiębiorcom Burbage i nowemu udziałowcy. Renesans, to teraz orgia barw, wino, kobieta i śpiew, to *sen nocy letniej, figle kobiet*, hulaszcze i radosne *wiele hałasu o nic*, to również filozofia *jak się wam podoba i co chcecie*.

Już zbliża się okres przełomu, już hrabia Essex knuje na irlandzkim zesłaniu plan buntu feudałów przeciw unowocześnionemu państwu, buntu, za który odda głowę pod topór katowski. Już młode mieszczaństwo pod wodzą purytanów, zbiera siły, by uderzyć w samowładną monarchię. Już nadchodzą tragiczne lata Hamleta, Otella, króla Lira, Makbeta, Burzy... Ale na razie pogodne niebo darzy szczęściem, z purytanów można bezkarnie kpić ile wlezie i poezja uczy, że *wszystko dobre co się dobrze kończy*.

W takim okresie pisze Szekspir „Co chcecie" czyli „Wieczór trzech króli", komedię karnawałowej zabawy (wieczór dnia trzech króli, to tradycyjne oznaczenie początku zapustów), żart pełen miłosnych igraszek, maskaradowych przebrań i powikłań, okrutnych dowcipów i tkliwej liryki.

Wszystko tu jest podporządkowane beztroskiej swawoli: sielankowe tło nieistniejącej Illirii, książęta z bajki, zachwycający bliźniacy, z burzy morskiej zrodzeni jak Wenus z morskiej piany, nawet zły i pyszałkowaty sługa Malwolio, którego wady przykładnie na pośmiewisko wystawiają inne osoby komedii, ludzie też nie bez wad i przywar, ale obdarzeni sprawiedliwym poczuciem humoru i zdrowego rozsądku. Wszystko jest żartem? Szekspir nie byłby Szekspirem, gdyby melancholię utopił w krotochwili jak w beczce małmazji: przez śmiech i taneczne pląsy masek karnawałowych przebija filozofia błazna najmędrszego błazna szekspirowskiego, filozofia smutku i zamyślenia, która o wietrze i deszczu pamięta w dniu słońca i która „przyrodzonym" strojem błazeńskim słabo przesłania gorzką mądrość.

„Wieczór trzech króli" należy do najczęściej grywanych komedii Szekspira. Nie tylko dlatego, że jest to jedna z najświetniejszych, najgłębiej ducha lat i epoki wyrażających sztuk Szekspira. Nie tylko dlatego że daje wspaniałe pole do popisu urokom aktorek i pozwala się wygrać ambitnym aktorom. I nie tylko dlatego, że jest to ekstrakt, esencja teatru, która porywać będzie swym nieśmiertelnym czarem jak długo ludzie uczęszczać będą na teatralne widowiska. Grywana bywa również często dlatego, że reżyserów pociągają trudności, jakie nastręcza inscenizacja komedii, równoczesna możność bardzo swobodnego przenoszenia tekstu szekspirowskiego na scenę i artystycznego haftowania na szekspirowskiej kanwie.

W polskim teatrze powojennym mieliśmy dotychczas dwie bliźniacze interpretacje „Wieczoru trzech króli": katowickie i krakowskie przedstawienie Bronisława Dąbrowskiego. Jedno z najlepszych osiągnięć reżyserskich Dąbrowskiego — „Wieczór trzech króli" był w ujęciu Dąbrowskiego bujną, rozigraną, renesansową i karnawałową fantazją, opowiadaną szerokim gestem pijackim Tobiasza Czkawki, błazeństwami Andrzeja Chudogęby, chytrością pokojowej Marii, wesołym i smutnym śpiewem Błazna. Sir Tobiasz wychylał dzbany do dna i gził się z Chudogębą i Marią, zacne bractwo ryczało na całe gardło, aż księżyc brał udział w tańcach, hulance, swawoli. Zakończenie, ilustrowane zmysłową muzyką, należało do majstersztyków Dąbrowskiego, znanego przecież z umiejętności kładzenia finałowych kropek nad i.

Porywając się na „Wieczór trzech króli" w warunkach technicznych i wykonawczych Teatru Współczesnego — Erwin Axer musiał pójść inną drogą niż dysponujący nieporównanie szerszymi możliwościami Dąbrowski. Musiał ukameralnić sztukę a tym samym położyć nacisk na jej intymniejsze, bardziej intymne akcenty. Czy odniósł sukces? Jeśli w sporach, jakie się toczą na temat jego inscenizacji, słuszność chcielibyśmy przyznać obrońcom Axera, to w każdym razie z zastrzeżeniem pewnej niedoskonałości tego sukcesu.

Przedstawienie bardzo umiejętnie zbliża widza do ludzi i ludzkich spraw komedii. Konstrukcja sceniczna, zakładająca umowności niemal szekspirowskie, pozwala zagrać całość z jedną tylko przerwą. Wewnętrzna kurtyna dzieli przestrzeń sceniczną, umożliwiając zmiany dekoracji bez odrywania widza od śledzenia toku wydarzeń.

Akcja toczy się płynnie, pointy są subtelnie wypunktowane i podkreślane, cień pewnego formalizmu zarysowuje się wprawdzie na horyzoncie, ale nie udaje mu się pokrzywić i zamazać wyrazu i konturów całości.

Rozwiązania dekoracyjne Otto na Axera są przeważnie szczęśliwe i sugestywne, świetnym zaś sukcesem scenoplastyka są kostiumy, zwłaszcza Orsina i Oliwii, feeria barw, na pograniczu nadmiaru i przesytu, a przecież harmonijna, renesansowa i szekspirowska. Zawodzi jednak w pewnym stopniu wykonanie aktorskie, a przez to i inscenizacyjny wyraz całości wieczoru.

To nie znaczy, by poszczególnych, bardzo dobrych momentów gry nie można było odnotować, nawet u tych wykonawców, których całość gry podlec musi uwagom krytycznym.

Tak jest z Konstantym Pągowskim (sir Tobiasz), Hanną Bielicką (Maria) i z Janem Jaroniem (Błazen), powiedzmy: z całą czwórką spiskowców przeciw Malwolio, która wątły komizm nadbudowuje inteligentną interpretacją tekstu.

Wyraziście zaznaczał przejścia od sztucznej zuchowatości do tchórzostwa chwilami zresztą szarżujący Henryk Borowski (sir Andrzej); cielęce zdumienie i bezgraniczna głupota rysowały się na twarzy Chudogęby w sposób nieodparcie komiczny.

Wyborne wejście w żółtych pończochach z podwiązkami na krzyż zawiązanymi miał Michał Melina, grający Malwolia. Ostra scena szyderstw Błazna, przebranego za mnicha, z uwięzionego Malwolia wypadła bardzo mocno i po renesansowemu dosadnie. Ta satyra i kpina z egzorcyzmów, to jedna z najmocniejszych scen w komedii.

Barbara Drapińska w ciągu całej scenogry, a Stanisław Jaśkiewicz przynajmniej w finale, pięknie uosabiali baśniowy urok illirycznych, iluzyjnych bohaterów.

Zofia Mrozowska, jako Viola, umiała bardzo inteligentnie i wnikliwie mówić wiersz i sentencje szekspirowskie. Pierwsze poselstwo do Orsina odegrała wprost znakomicie. Świetne tradycje tej roli nie onieśmielały artystki: miała nie tylko niewolący wdzięk chłopca — Cezaria, ale i niepokojącą dwuznaczność, tak ulubioną Szekspirowi. Szkoda, że całość gry nie dorównała pierwszym scenom. Tadeusz Łomnicki jako Sebastian uderzał brakiem podobieństwa do bliźniej siostry; ale byłoby to brakiem przedstawienia tylko w tym wypadku, gdyby ktoś maskarady „Wieczoru" chciał brać na serio.

Epizodyczne rólki odegrali starannie: Józef Wasilewski, Kazimierz Wilamowski, Józef Kostecki, Bogdan Niewinowski i Andrzej Łapicki.

Ważnym składnikiem przedstawienia jest świetny, nowoczesny przekład „Wieczoru", pióra Stanisława Dygata. Jak wiadomo, nie tylko Dygat tłumaczy na nowo Szekspira, czynią to Iwaszkiewicz, Miłosz i inni, ostatnio dowiedzieliśmy się o doskonałym przekładzie „Hamleta", dokonanym przez Romana Brandstaettera. Nareszcie otrzymujemy nowego Szekspira!

A teraz Teatr Współczesny powinien zająć się jakąś współczesną sztuką polską.

Kropki nad „i"

APETYTY

„Młodzi Jankesi — głosi amerykański afisz werbunkowy — nasza planeta jest planetą amerykańską. Wybierajcie co wam się podoba: śnieżną Islandię, Filipiny, czy Niemcy zachodnie, Wielką Brytanię czy Grecję!"

Wall Street ma planetarne apetyty. Ale „amerykańska planeta" trudna jest do połknięcia. Żołnierze amerykańscy, którzy „wybrali" Koreę, mogli się o tym przekonać. (ea)

UPRZEJMOŚĆ

Władze francuskie natomiast robią wszystko, aby udowodnić „amerykańskość" swego kraju. Przed zabytkowym opactwem w Mont Saint Michel przewodnik uprzedza zwiedzających: „Pierwszeństwo mają turyści mówiący po angielsku". „American visitors only" (tylko wycieczkowicze — Amerykanie).

To już brzmi prawie, jak „Nur für Deutsche"... (e)

FACHOWY DORADCA

„Zdenazyfikowany" komentator hitlerowskiego radia — gen. Dittmar postanowił udzielić fachowych rad swym amerykańskim kolegom. Na łamach kruppowskiej „Westdeutsche Allgemeine Zeitung" pisze ten doświadczony ludobójca:

„Na Korei należy stanowczo użyć więcej bombowców".

Jak mordować to masowo. Supermensch, superbroń, supermord. Oto ideał, któremu według zbrodniarza Dittmara nie dorównali jeszcze zbrodniarze z Waszyngtonu. (ne)